



CZWARTEK
20 LIPCA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,30 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 139 (7610)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI

Mariusz Fijałkowski
nowym
prezesem
Spółdzielni
Mieszkaniowej
im. S. Batorego



3
STRONA

Dietetyk podaje sprawdzone sposoby na upały. Niektóre Cię zaskoczą



10
STRONA

Ferrari, Lotus i Honda

tworzą pierwszą generację ekologicznych supersamochodów



16
STRONA

Protest w Sadurkach. Stanęli w obronie szkoły

GMINA NAŁĘCZÓW Czy szkołom podstawowym w Sadurkach i Drzewcach grozi likwidacja? Część radnych popiera usunięcie z nich wszystkich klas IV-VIII, co miałyby przynieść gminie setki tysięcy złotych oszczędności rocznie. Rodzice i nauczyciele z obydwu wiosek takim planom mówią „nie”

Radosław Szczęch

Wśród przed południem przed szkołą w Sadurkach zebrało się kilkadziesiąt osób, w tym pracowników szkoły, mieszkańców wioski, rodziców uczniów i dzieci. Demonstracja była odpowiedzią na rozważania lokalnych władz dotyczące tzw. reorganizacji tej placówki, a także kolejnej w Drzewcach. O co chodzi samorządowcom?

Radny straszy komisarzem

- Nasza gmina znajduje się w bardzo trudnej sytuacji finansowej, a koszty utrzymania oświaty z roku na rok są



coraz wyższe. Dokładamy do

niej już 7 mln zł rocznie. Jeśli nie zrobimy nic, za kilka lat

grozi nam utrata zdolności kredytowania, a nawet za-

społeczność Sadurek w tej sprawie jest zgodna. Według mieszkańców wioski szkoła zbudowana częściowo w

FOT. RS

zynie społecznym w 1972 roku powinna pozostać ośmioklasowa
rząd komisaryczny. Wiemy o tym, że demografia w naszej gminie siada, a nie stać nas na utrzymywanie 4-osobowych klas - tłumaczy Krzysztof Muciek, przewodniczący rady miejskiej w Nałęczowie. - Mamy poważny problem i musimy podjąć do niego bez niepotrzebnych emocji - dodaje.

Emocje są jednak coraz większe. W Sadurkach i Drzewcach mieszkańcy złożyli do gminy petycję domagając się odstąpienia od przenoszenia starszych klas do Nałęczowa i Piotrowic, co wiązałoby się z koniecznością organizacji dojazdów oraz redukcją nauczycielskich etatów.

Rodzice nie chcą zmian

- Ja sama pomagałam budować tę szkołę. Nasi mężowie kopali pod nią fundamenty. Bardzo mi jej żal, bo to jest nasze dziedzictwo. Jak my będziemy żyć, jak nam ją zabiorą? - mówi Urszula Kawiak, jedna z mieszkank.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ogromne pieniądze na walkę z bezrobociem

WSPARCIE Blisko 118 milionów złotych trafi do Miejskich i Powiatowych Urzędów Pracy w Województwie Lubelskim. Pieniądze wykorzystane będą na aktywizację zawodową bezrobotnych i osób poszukujących pracy

Wśród w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie odbyło się uroczyste podpisanie umów o dofinansowanie projektów, które będą realizowały urzędy pracy w tym i następnym roku. Do pośredników trafi aż 117, 9 mln zł, z czego 100 mln to środki z Unii Europejskiej.

Największe wsparcie aż 15,8 mln otrzymał Miejski Urząd Pracy w Lublinie, 9,5 mln w 2023 r. i 6,3 mln w następnym. PUP w Zamościu zrealizuje projekty za 12,3 mln (7,4 mln i 4,9), a PUP Biała Podlaska za 11 mln (6,6 mln i 4,4 mln).

Pieniądze zostaną przeznaczone na pośrednictwo pracy, poradnictwo zawodowe, staże, szkolenia, prace interwencyjne

i przygotowanie zawodowe dorosłych. Część środków trafi do osób poszukujących pracy w postaci jednorazowej pomocy na podjęcie działalności gospodarczej. Będzie można także zrefundować koszty wyposażenia lub doposażenia stanowisk pracy.

Warto podkreślić, że co najmniej 23% środków finansowych zaplanowanych w każdym projekcie Miejskiego lub Powia-

towego Urzędu Pracy zostanie przeznaczona na wsparcie osób młodych od 18 do 29 roku życia.

BAS

Od lewej marszałek Jarosław Stawiarski, dyrektor PUP w Łęcznej Monika Mikołajewska, wicestarosta łęczyński Michał Pelczarski i dyrektor WUP Tomasz Pitucha

FOT. WUP



Radni podjęli decyzję. Lublin będzie miał operę

EMOCJONALNE OBRADY Głosami radnych Zjednoczonej Pracy Teatr Muzyczny w Lublinie w środę zmienił się w Operę Lubelską. Głosowanie podczas posiedzenia Sejmiku Województwa Lubelskiego poprzedziła burzliwa dyskusja. Było o homofobii, divach i... kosmodromie

Krzysztof Basiński

Zarząd Województwa na czele z marszałkiem Jarosławem Stawiarskim Operę Lubelską chciał powołać do życia już dwa miesiące temu, podejmując uchwałę intencyjną o zamiarze fuzji trzech instytucji kultury mieszczących się w jednym budynku: Centrum Spotkania Kultur, Teatru Muzycznego i Filharmonii Lubelskiej. Pomysł „Opery i Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie” spotkał się jednak z wielką krytyką ze strony pracowników i związkowców z CSK i Filharmonii. Podczas sesji Sejmiku, która odbyła się 30 maja marszałek niespodziewanie wycofał z porządku obrad punkt dotyczący połączenia placówek, zapowiadając jednak, że opera w Lublinie i tak powstanie. Stawiarski słowa dotrzymał, choć środowa sesja kosztowała go sporo zdrowia, a szczególnie wystąpienie posłanki Marty Wcisło z Platformy Obywatelskiej, która nie tylko ostro skrytykowała plany powstania opery, przytaczając m.in. raport NIK z kontroli, która była



przeprowadzana w 2022 roku, ale personalnie atakując Stawiarskiego i Kamile Lendzion, dyrektor Teatru Muzycznego nie szczędząc wielu gorzkich słów pod ich adresem, a także pokazując zdjęcie z Tomaszem Jacykowem zrobione podczas niedawnego pikniku w Urzędowie.

- Obraziła pani panią dyrektora i mnie. Zrobiła ze mnie homofoba, który był rzekomo homofobiczny. To pani jest homofobka, bo pani robi

happening z bardzo normalnych imprez. Pani poseł zrobiła wielkie świństwo. Pani nie ma klasy, jak cała Platforma Obywatelska. Prześlę to do waszego szefa Donalda Tuska – już po głosowaniu mówił zdenerwowany marszałek dodając, że posłanka jest „świeżutka” w polityce i jest niegodna, by zasiadała nie tylko w Sejmie, ale nawet w radzie jednej z 213 gmin na Lubelszczyźnie, tej która jako jedyna nie sięgnęła po unijne środki. - Szafujecie szczyt-

nymi hasłami, a posuwacie się do chamstwa – dodał Stawiarski i wytknął posłance, że jest z... reklamy oleju kujawskiego.

Równie gorąco było podczas dyskusji poprzedzającej głosowanie. Pomysł powstania Opery Lubelskiej co rusz krytykowali opozycyjni radni argumentując, że zmiana nazwy w funkcjonowaniu instytucji nic nie zmienia.

- Równie dobrze możemy przechrzcić Port Lotniczy na „Kosmodrom”, ale to nie

znaczy, że będziemy stąd latać w kosmos. Opera jest instytucją, która wymaga bardzo specyficznego podejścia artystycznego – mówił Krzysztof Komorski z Platformy Obywatelskiej. Jego klubowy kolega Adam Wasilewski długo rozwodził się nad akustyką Sali Operowej, która pozostawia wiele do życzenia. Krzysztof Bojarski pytał z kolei czy samorząd stać na operę. - Czy instytucje będzie deficytowa i kto ją sfinansuje? Liczyłem, że powstanie twardy dokument, który będzie obejmował analizę finansową tego przedsięwzięcia - mówił zawiedziony radny.

Bożena Lisowska zarzuciła z kolei Kamili Lendzion, dyrektor Teatru Muzycznego, że ta kompletnie nie rozumie, jak funkcjonuje samorząd i nie szanuje radnych. - To nas powinna pani przekonać, a nie marszałka – mówiła radna PO. - Dzisiaj pani powinna przyjść do nas, bo pani biega za kulisami samorządu do marszałka pomijając radnych.

Lisowska odniosła się także do słów radnego Krzysztofa Gałaszkiwicza z PiS, który chwilę wcześniej

powiedział, że wśród koleżanek radnych już dzisiaj mógłby wskazać te, które mogłyby zostać divami operowymi. Oburzona radna wyznała, że przekroczył pewien dopuszczalny poziom.

Przeproszenia dyrektor Lendzion domagała się z kolei Barbara Barszczewska z PiS. - Nie życzę sobie by ta wypowiedź była także w moim imieniu. Gości w ten sposób się nie traktuje – mówiła i nawoływała Lisowską, by ta przeprosiła dyrektor Teatru Muzycznego.

Burzliwą dyskusję zakończył radny Gałaszkiwicz wnioskując o jej zamknięcie. Głosowanie przebiegło zgodnie z oczekiwaniami. Za uchwałą głosowało 12 radnych Zjednoczonej Prawicy, ośmiu wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciwny.

Powstanie Opery Lubelskiej stało się faktem. Czy teraz w Lublinie będą, jak mówiła w swoim wystąpieniu dyrektor Teatru Muzycznego Kamila Lendzion „spektakle i produkcje reżyserowane przez najlepszych reżyserów w Polsce, czy będziemy gościć fantastycznych śpiewaków” - pokaże przyszłość.

Protest w Sadurkach. Stanęli w obronie szkoły

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Przeciwnik zmianom jest także matka dwójki uczennic, Renata Gorączka. - Córki są bardzo zadowolone z tej szkoły, kontakt z nauczycielami jest rewelacyjny. Jeśli przeniosą te klasy, ja na pewno do Nałęczowa dziecka nie posłę. Tam nie będzie takich warunków, jak tutaj. Jeśli radni nam nie pomogą będziemy protestować - zapowiada nasza rozmówczyni.

- Dzieci dopiero miały pandemię, zdalne nauczanie, a teraz zafundują im kolejne atrakcje - zmiany i konieczność dostosowania się do

nowego środowiska. Gdzie w tym wszystkim jest dobro dzieci? Czy warto psuć to wszystko dla 500 tys. zł rocznie? - pyta pan Jarosław, ojciec córki w VII klasie. - Czy oni w tej gminie myślą, że jesteśmy niepiśmienni i niczego nie rozumiemy? Dla naszych władz mam komunikat: umiejętność czytania i pisanie dotarła i do Sadurek i do Drzewc - dodaje Ewelina Turkiewicz-Rejmak, rodzic.

„Zlikwidować jest łatwo”

Uczennice z Sadurek, z którymi rozmawialiśmy przyznają, że w szkole czują się dobrze i nie uśmiecha im się dojazd do Nałęczowa. - Większość dzieci z naszej klasy za-

powiada, że zapisze się wtedy do szkół w Lublinie. Ja pewno bym tak zrobiła, ale wolałabym zostać tutaj. Tworzymy zgraną paczkę - przyznaje Iga z V klasy.

W Sadurkach niewiele osób wierzy w to, że chodzi tylko o klasy IV-VIII. - Ta reorganizacja to jest de facto likwidacja całej szkoły w ciągu 2-3 lat. Rodzice młodszych dzieci nie zapiszą ich do nas, jeśli nie będziemy gwarantowali ciągłości edukacji. Moim zdaniem taka reforma to błąd. Zlikwidować szkołę jest łatwo, a odbudować później właściwie się nie da - mówi Grzegorz Filip, dyrektor SP w Sadurkach. - Rozumiem argumenty finansowe, ale

oszczędzanie na oświeceniu powinno być na ostatnim miejscu, kiedy zawiedzie wszystko inne - dodaje.

Podobnego zdania jest wiceprzewodniczący sejmiku, Marek Wojciechowski, który wsparł protestujących. - Wiele samorządów ma problemy, ale to nie znaczy, że ich rozwiązanie powinno odbywać się kosztem dzieci - uważa polityk.

Ratusz uspokaja. W radzie „pół na pół”

A co na to wszystko lokalne władze? - Zapewniam, że oświata jest dla priorytetem. Owszem, przygotowaliśmy analizy finansowe dotyczące zmian dla dwóch szkół.

Zrobiliśmy to, bo szukamy oszczędności. Chcemy mieć takie dane na wszelki wypadek, ale na dzień dzisiejszy żadna uchwała dotycząca placówek w Sadurkach i Drzewcach nie jest przygotowywana - mówi Justyna Kuzioła, z-ca burmistrza Nałęczowa. Jak dodaje, tegoroczny budżet na pewno uda się „spisać”. Co będzie z kolejnym - nie wiadomo.

Tak, czy inaczej, jeśli rada do końca sierpnia nie podejmie uchwały reorganizującej, nie tylko najbliższy, ale także przyszły rok szkolny odbędzie się na starych zasadach. - W lipcu takiej uchwały na pewno nie podejmiemy, ale w przypadku sierpnia wszyst-

ko jest możliwe. W radzie na ten temat głosy rozkładają się pół na pół. Moim zdaniem powinniśmy obniżyć koszty oświaty, bo inaczej czeka na podwyżkę wszystkich lokalnych podatków do stawek maksymalnych - podsumowuje Krzysztof Muciek.

Przypominamy, że nie licząc przedszkoli, w Sadurkach uczy się obecnie 70 uczniów, w Drzewcach jest 65. W kolejnych latach ich liczba, biorąc pod uwagę liczbę urodzeń, prawdopodobnie będzie spadać. Czy to jednak wystarczający powód do rozważanych przez radnych zmian? Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie pod koniec sierpnia.

dziennik
wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Agnieszka Kasperska,
e-mail: kasperska@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Dział Miejski:
Tomasz Maciuszczak
Email: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl
Tel. 697 770 373

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl

Paweł Puzio
Email: pawel.puzio@dziennikwschodni.pl
Tel. 697 770 379

On-line sport:
Krzysztof Basiński
Email: krzysztof.basinski@dziennikwschodni.pl
Tel. 691 770 009

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Paławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczech@dziennikwschodni.pl

Zamów: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Coraz bliżej ekspresówki Kock-Lubartów

DROGI Do wojewody lubelskiego trafił wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID) dla 16-kilometrowego odcinka drogi S19 Kock - Lubartów. Po wydaniu tej decyzji ruszy budowa warta ok. 390 mln zł

Zgodnie z umową wykonawca w ciągu 10 miesięcy od podpisania umowy opracował dokumentację niezbędną do złożenia wniosku o wydanie decyzji ZRID. Wydana przez wojewodę decyzja określi granice terenu przewidzianego do przejęcia pod budowę drogi i umożliwi rozpoczęcie procedury odszkodowawczej za przejmowane nieruchomości.

W ramach tej inwestycji powstanie odcinek o długości ok. 15,8 km, między końcem obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej a węzłem Lubartów Północ. Droga będzie przebiegać w ok. 70 proc. nowym śladem, głównie terenami rolnymi. Na początkowym fragmencie (ok. 3 km) pobiegnie istniejącym korytarzem DK19.

Na wysokości jeziora Kunów powstanie węzeł Firlej. Następnie trasa od wschodniej strony ominie miasto i jezioro Firlej, a także okoliczne lasy. Na pozostałym obszarze droga pobiegnie równoległe do istniejącej DK19. Przed Lubartowem



FOT. GDDKiA/LUKASZ MINKIEWICZ



FOT. GDDKiA LUBLIN

zaplanowano dwa Miejsca Obsługi Podróżnych - MOP Mieczysławka oraz MOP Wola Lisowska.

W ramach zadania powstaną także m.in. drogi obsługujące przyległe tereny, wiadukty, kładki, przejścia dla małych, średnich oraz dużych zwierząt, ekrany akustyczne oraz ogrodzenie drogi

S19 w woj. lubelskim

Droga ekspresowa S19 w województwie lubelskim będzie miała docelowo ok. 190 km długości. Kierowcy korzystają już z sześciu odcinków S19 w kierunku Rzeszowa od węzła Lublin Węglin do granicy woj. podkarpackiego oraz z północnej części obwodnicy Lublina. W realizacji jest

sześć odcinków tej trasy od granicy woj. lubelskiego i mazowieckiego do węzła Lublin Rudnik o łącznej długości ok. 100 km.

Dla pięciu z nich do Wojewody Lubelskiego trafiły wnioski o wydanie decyzji ZRID, dla jednego trwają prace projektowe (gr. woj. lubelskiego i mazowieckiego

go - Międzyrzec Podlaski, podpisana umowa na realizację, złożony wniosek o ZRID, Międzyrzec Podlaski - Radzyń Podlaski, podpisana umowa na realizację, złożony wniosek o ZRID, Radzyń Podlaski - Kock, podpisana umowa na realizację, opracowany projekt budowlany, obwodnica

Kocka i Woli Skromowskiej (dobudowa drugiej jezdni), podpisana umowa na realizację, złożony wniosek o ZRID, Kock - Lubartów, podpisana umowa na realizację, złożony wniosek o ZRID, Lubartów - Lublin, podpisana umowa na realizację, złożony wniosek o ZRID).

(OPR. - P.P.)

Fijałkowski na ratunek „Batoremu”

ZMIANY Mariusz Fijałkowski został wczoraj prezesem największej i najstarszej w Łącznej Spółdzielni Mieszkaniowej im. S. Batorego. Ten samorządowiec i prawnik był od dawna krytykiem władz spółdzielczych

Te zmiany, o których poinformował wczoraj portal LLE24 to skutek burzliwego walnego zgromadzenia jej członków, które obradowało pod koniec czerwca. Spółdzielcy krytykowali podwyżki opłat czynszowych, niewystarczające ich zdaniem nakłady inwestycyjne oraz niedostatków w przejrzystości finansowej „Batorego”. Swoją opinię o pracy aktualnego kierownictwa członkowie zgromadzenia wyrazili głosując przeciw udzieleniu absolutorium dla dotychczasowego zarządu spółdzielni. Poparli natomiast jego odwołanie. Tym samym stanowisko prezesa opuściła Renata Wasilewicz-Deska oraz dwoje członków zarządu: Halina Smusarska i Stanisław Szostakiewicz. Całe prezydium rady nadzorczej zostało usunięte na czele z przewodniczącą Elż-



FOT. M. FIJAŁKOWSKI/FB

bietą Jaworską, jej zastępcą Krzysztofem Matczukiem oraz sekretarzem Joanną Kamińską. Z dziewięcioosobowego gremium, swoje miejsce zachowały jedynie dwie osoby - Mariusz Fijałkowski i Danuta Szychta-Zagwodzka.

Skład nowej rady uzupełnili: Leszek Prażmowski, Małgorzata Widomska, Maria Brzoza, Anna Dygulska, Gabriela Miszczak, Wincenty Michalak oraz Tomasz Trojan.

Tuż po zakończeniu ośmiogodzinnego posie-

dzenia, do spółdzielców, którzy w nim uczestniczyli, za pośrednictwem facebooka zwrócił się prowadzący wówczas obrady, Mariusz Fijałkowski. - Pokazaliście dzisiaj, że władze, których pracodawcą są mieszkańcy,

nie mogą beczelnie olewać postulatów, pytań i wniosków. Pokazaliście dzisiaj, że zmiana w tym mieście jest możliwa. Wierzę, że to dopiero początek - napisał.

„Nie było niespodzianki. Zgodnie z oczekiwaniem członków, prezesem spółdzielni mieszkaniowej im. Stefana Batorego w Łącznej został dr Mariusz Fijałkowski. Na dzisiejszym posiedzeniu rada nadzorcza spółdzielni jednogłośnie (8 głosów ZA) zdecydowała o powierzeniu mu tego stanowiska.

Informacje o takim scenariuszu w spółdzielni pojawiały się w zasadzie od momentu odwołania starego zarządu i rady nadzorczej. Mieszkańcy uważają, że na obecny chwile Fijałkowski jest jedynym gwarantem zmian w spółdzielni. Początkowo sam zainteresowany studiował nadzieję na taki rozwój wydarzeń, powołując się na natłok

obecnych zajęć. Jak jednak przekazał chwilę po wyjściu z posiedzenia, od września ogranicza zaangażowanie na uczelni (w której jest wykładowcą), co z kolei przełoży się na możliwość podjęcia nowego wyzwania w spółdzielni - informuje portal LLE24. - Pytany o najbliższe plany, zapowiedział optymalizację szeregu obszarów działalności spółdzielni. Zakłada też większą przejrzystość dla członków spółdzielni. „Nie może być tak, że jakieś dokumenty są ukrywane przed członkami - jak to się zdarzało w przeszłości. To oni są naszym pracodawcą i warto o tym pamiętać. Wprowadzimy spółdzielnię w XXI wiek!” - mówi M. Fijałkowski. Nowy prezes rozpocznie pracę od 1 września 2023. Do obsadzenia pozostają jeszcze stanowiska członków zarządu.

RADOSŁAW SZCZĘCH, JEK

Spalony moskwicz odjedzie na parking strzeżony

ALARM24 Niech miasto zabierze ten złom – alarmują nas czytelnicy na Alarm24. Chodzi o porzuconego, spalonego ukraińskiego moskwicza aleko, który straszy przy ulicy Powstańców Śląskich w Lublinie



Spalony moskwicz zostanie odholowany na parking strzeżony

FOT. DW

Tym moskwiczem przyjechali Ukraińcy uciekający przed wojną. To było zaraz po wybuchu konfliktu – mówi nasz czytelnik. – Moskwicz stał i nikomu nie przeszkadzał. Po pewnym czasie ktoś ukradł tablice rejestracyjne, potem wybito szyby, a na koniec, w miniony piątek moskwicz został podpalony. Teraz ten wypalony wrak stoi i straszy.

O rozwiązanie problemu zwróciliśmy się do Urzędu Miasta Lublina. Jak się okazało, urzędnicy z ratusza

już otrzymali sygnał o spalonym aucie.

– Pracownicy urzędu już byli na wizji w terenie i aktualnie przygotowujemy zlecenie odholowania pojazdu

– mówi Justyna Góźdz z Biura Prasowego w kancelarii prezydenta Lublina.

Porzucony moskwicz na ulicy Powstańców Śląskich jest przykładem większego problemu. – Usuwanie

pojazdów z dróg publicznych, stref ruchu i stref zamieszkania, pozostawionych bez tablic rejestracyjnych lub długotrwale nieużywanych odbywa się na podstawie art. 50a Ustawy prawo o ruchu drogowym – wyjaśnia Justyna Góźdz.

Ścieżka administracyjna usunięcia porzuconego wraku jest kilkietapowa i często długotrwała. Po przyjęciu zgłoszenia, następuje wizja w terenie. – Następnie ustalany jest właściciel pojazdu. Niestety; ten proces jest długotrwały, bo lu-

dzie nie zgłaszają faktu sprzedaży czy zakupu pojazdu we właściwych urzędach, mimo ustawowego obowiązku – tłumaczy Justyna Góźdz.

Kolejnym krokiem jest pismo wzywające właściciela do usunięcia pojazdu po ustaleniu miejsca zamieszkania. Tutaj również występuje trudność, ponieważ większość jednak nie posiada meldunku pomimo ustawowego obowiązku.

Po otrzymaniu umowy kupna-sprzedaży, następuje powtórzenie procedury. Potem ponawiana jest

wizja w terenie i wysyłane pismo do Straży Miejskiej o usunięcie pojazdu. SM wydaje dyspozycje do usunięcia pojazdu. Właściciel jest powiadamiany o usunięciu pojazdu. Następnie przez 6 miesięcy pojazd jest przechowywany na parking strzeżonym. Procedura obejmuje również formalności takie jak: ubezpieczenie OC, zlecenie awaryjnego otwarcia, wycenę przez rzeczoznawcę, demontaż, wyrejestrowanie i rezygnację z OC.

(P.P.)

Port Lotniczy Lublin przestanie być bezimienny?

NAZWA Marcin Nowak, wiceprzewodniczący Rady Miasta w Lublinie zwrócił się do prezydenta Krzysztofa Żuka z interpelacją w sprawie nadania nazwy Portowi Lotniczemu Lublin. Zaproponował, by lotnisko nosiło imię „Unii Lubelskiej”

Pprzed czterema laty, wraz z grupą radnych, poruszyliśmy w przestrzeni publicznej temat nadania nazwy Portowi Lotniczemu Lublin im. Unii Lubelskiej, jednak pomimo życzliwego przyjęcia tego pomysłu, do chwili obecnej nie doczekałem się żadnej konstruktywnej informacji, co do podjęcia działań w przedmiotowej sprawie – Marcin Nowak napisał do prezydenta Krzysztofa Żuka, przypominając jednocześnie, że w chwili składania propozycji obchodzono uroczystość 450. rocznicy tego wydarzenia, co dodatkowo wzmacniało jego rangę i międzynarodowe znaczenie.

– Jestem przekonany, że również dziś, nadanie lotnisku imienia Unii Lubelskiej byłoby właściwym krokiem w kierunku uwypuklenia doniosłości tego wydarzenia, historycznego znaczenia naszego miasta, a także popularyzowania idei wzajemnej współpracy, poszanowania i integracji we współczesnej Europie – dodał Nowak. Zdaniem radnego wciąż „beziemienne” lotnisko otrzymałoby w końcu nazwę godną swojego miejsca geograficz-



FOT. ARCHIWUM

nego, łącząc lublinian w ocenie naszej historii.

Port Lotniczy Lublin to spółka, której akcjonariuszami są cztery samorządy. Rolę większościowych pełni Miasto Lublin, które ma 51,58

proc. akcji. Justyna Góźdz z biura prasowego lubelskiego ratusza informuje, że odpowiedź prezydenta na interpelację zostanie udzielona w terminie określonym przepisami, czyli najpóźniej do końca miesiąca.

– Bieżące sprawy prowadzenia działalności gospodarczej przez Spółkę należą do jej Zarządu, natomiast decyzje o znaczeniu wykraczającym poza kwestie bieżące, w tym sprawy strategiczne należą

do Walnego Zgromadzenia, które tworzą wszyscy akcjonariusze – przyznaje Justyna Góźdz i dodaje, że zmiana obecnej nazwy Portu Lotniczego Lublin musiałaby zostać poddana przez spółkę kompleksowej ocenie wpływu marketingowego, co w branży lotniczej ma istotne znaczenie, a ostatecznie uzgodniona i zaakceptowana przez akcjonariuszy.

Jarosławowi Stawiarskiemu, marszałkowi województwa lubelskiego, które ma 46,34 proc. akcji (poza Gminą Świdnik 2,08 proc. i Powiat Świdnicki 0,004 proc.) pomysł Marcina Nowaka podoba się. – Port Lotniczy Lublin zasługuje, aby nadać mu nazwę nawiązującą do wydarzenia, z którego jesteśmy jako mieszkańcy Lubelskiego bardzo dumni – mówi marszałek. – Po przez nadanie lotnisku imienia Unii Lubelskiej obiekt ten zyska większą rozpoznawalność i będzie jeszcze lepiej promować miasto i region oraz wiedzę o tym niezwykle ważnym dokumencie, który jest naszym wielkim dziedzictwem i wkładem w historię nowożytnej Europy.

BAS

Nie chcą pod oknami samochodów z targu

INTERWENCJA Mieszkańcy z ulicy Krańcowej 110-112 na lubelskich Bronowicach mają już dość jeżdżących pod ich oknami samochodów, szczególnie z pobliskiego targu. Zwrócili się do lubelskiego ratusza z prośbą o zmianę kierunku drogi, która przebiega tuż przed budynkiem



FOT. BAS

Do Wydziału Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością Urzędu Miasta Lublin trafiło pismo od Zarządu Wielobranżowego LUB-KOM, będącego zarządcą nieruchomości o zmianę organizacji ruchu. Mieszkańcy chcą, by odwrócić kierunek jazdy. Prośbę motywują dużym natężeniem pojazdów, które z targu przy **UL. KRAŃCOWEJ** 106a kierują się przez drogę pod ich oknami do al. Wincentego Witosa. Chcą, by samochody wyjeżdżające z targowiska nie mogły skręcać w prawo, ale jechały dalej ulicą Puchacza do Sowiej.

Takie rozwiązanie sprawi, że ruch przeniesie się na ulicę Sowia.

– Mimo tego ta droga posiada szerszą jezdnię, a chodnik z jednej strony jest oddzielony pasem zieleni. Biorąc pod uwagę zwiększenie ruchu na ulicy Sowiej jest korzystniejsze niż na drodze położonej bezpośrednio przy budynku wielorodzinnym – napisał w piśmie skierowanym do Rady Dzielnicy Bronowice Arkadiusz Niezgoda, zastępca dyrektora Wydziału

Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością. W piśmie zwrócił się z prośbą o przeprowadzenie konsultacji społecznych oraz podjęcie stosownej uchwały w tej sprawie.

Andrzej Szyszko, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Bronowice po rozmowach z mieszkańcami ulicy Puchacza, a także radnymi dzielnicowymi zapowiada, że Rada Dzielnicy podczas najbliższego posiedzenia nie podejmie uchwały popierającej takie rozwiązanie.

– Musimy myśleć o wszystkich mieszkańcach naszej dzielnicy, a nie tylko budynku przy Krańcowej 110-112. Proponowane rozwiązanie sprawi, że na ulicach Puchacza i Sowiej będzie jeszcze większy ścisk, a przez to o wiele bardziej niebezpiecznie. Przypomnę, że od kilku lat staramy się o przebudowę Puchacza i utworzenie na niej miejsc parkingowych. W tym roku ponownie zgłosiliśmy projekt do Budżetu Obywatelskiego. Mam nadzieję, że tym razem wygramy – mówi Andrzej Szyszko.

BAS

Kino w Bramie

DO ZOBACZENIA Kolejny lipcowy weekend w pełnowymiarowym kinie w Bramie (ul. Królewska 3) to filmy „Opiekun” i „IO”. Seanse startują o godz. 21.

„Opiekun” to historia dziennikarza, który zmaga się z kryzysem małżeńskim. Wkrótce dostaje polecenie, by zająć się współczesnymi historiami ludzi, w których życie w cudowny sposób wkroczył św. Józef.

Ten film widzowie zobaczą w piątek.

W sobotę projekcja filmu „IO” Jerzego Skolimowskiego. Bohaterem filmu jest osiołek, który przemierza Europę napotykając na swej drodze galerię barwnych ludzkich postaci. Produkcja nominowana do Złotej Palmy w Cannes oraz Oscara.

Wstęp na projekcje jest bezpłatny.

DAD

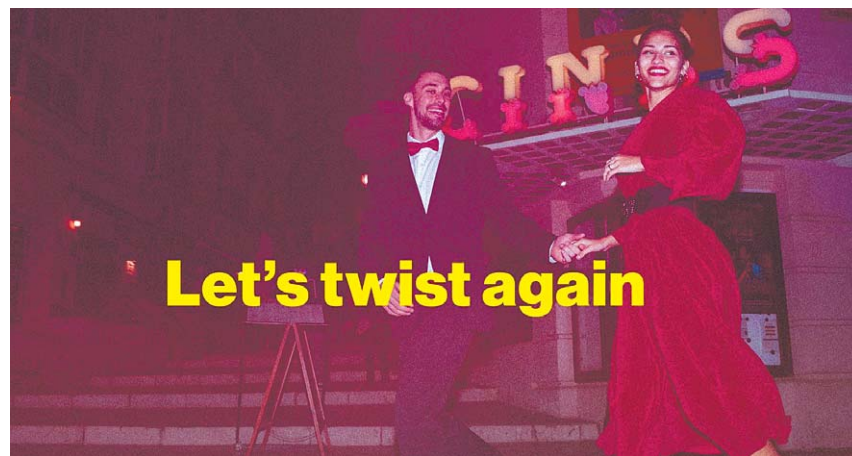
Potańcówka w starym stylu

NA PARKIECIE Będzie można się pobać przy dźwiękach lat 50. i 60. W sobotę o godz. 20 w Wirydarzu Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) odbędzie się impreza „Let's Twist Again”. To kolektyw, który zasłynął imprezami w oldschoolowym stylu. Nie zabraknie rytmów rock'n'rolla, rockabilly, big-beatu czy garage rocka.

W repertuarze znajdą się m.in. przeboje takich wykonawców, jak: Wanda Jackson, The Trashmen, Bill Haley, Chubby Checker, Little Richard, The Beatles, Kinks, Troggs, Elvis Presley, Little Richard czy The Sonics.

Imprezę rozkręca: Mike & Boodzy B. Wejściówki na wydarzenie kosztują 20 zł.

DAD



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE



EUROPE DIRECT
Lublin WySPA



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji

Działalność Autism-Europe jako przykład organizacji wspieranej przez UE

Jeden z odcinków kultowego w Stanach Zjednoczonych Saturday Night Light otworzył Elon Musk wyznając, że jest pierwszą osobą z Zespołem Aspergera prowadzącą ten program¹. To wydarzenie pokazuje jak powszechnym zjawiskiem są zaburzenia ze spektrum autyzmu oraz że dotyczą one również ludzi, którzy w życiu osiągnęli spory sukces.

Czym są zaburzenia ze spektrum autyzmu (ASD)? Jeszcze do niedawna mówiono o tak zwanej triadzie autystycznej, na podstawie której stawiana była diagnoza. Triada obejmowała:

- 1. Zachowania społeczne** przejawiające się w trudnościach w inicjowaniu kontaktów, skupieniu zainteresowań na przedmiotach i „tematach”, a nie na ludziach, oraz problemach z utrzymywaniem interakcji.
- 2. Komunikację**, która już w dzieciństwie przejawia się zazwyczaj opóźnieniem mowy (po 3 roku życia) lub niewykształceniu mowy.
- 3. Sztuczne wzorce aktywności i zainteresowań**. Uwidaczniają się one poprzez stały, określony repertuar zainteresowań i fiksacji na pewnych tematach.

Obecnie obszar zachowań społecznych i komunikacji został połączony w jeden obszar „komunikację społeczną”. Objawy dotyczą w szczególności jakościowych trudności w komunikacji niewerbalnej, odwzajemniania społeczno-emocjonalnego oraz nawiązywania i podtrzymywania relacji. Sztuczne wzorce aktywności i zainteresowań pozostają jako objawy spektrum autyzmu w najnowszych klasyfikacjach WHO (w tym ICD-11).

W Klasyfikacji ICD-11 w rozdziale 6. Zaburzenia psychiczne, behawioralne lub neurorozwojowe pod kodem 6A02 wskazano:

6A02.0 Zaburzenie ze spektrum autyzmu bez zaburzeń rozwoju intelektualnego i z łagodnymi zaburzeniami języka funkcjonalnego lub bez nich

6A02.1 Zaburzenia ze spektrum autyzmu z zaburzeniami rozwoju intelektualnego i łagodnymi zaburzeniami języka funkcjonalnego lub ich brakiem

6A02.2 Zaburzenia ze spektrum autyzmu bez zaburzeń rozwoju intelektualnego i z zaburzeniami języka funkcjonalnego

6A02.3 Zaburzenia ze spektrum autyzmu z zaburzeniami rozwoju intelektualnego i zaburzeniami języka funkcjonalnego

6A02.5 Zaburzenia ze spektrum autyzmu z zaburzeniami rozwoju intelektualnego i brakiem języka funkcjonalnego

6A02.Y Inne określone zaburzenia ze spektrum autyzmu

6A02.Z Zaburzenia ze spektrum autyzmu, nieokreślone

ASD to cały wachlarz zaburzeń, które w zależności od stopnia nasilenia w mniejszym lub większym stopniu wpływają na funkcjonowanie. Część osób wymaga stałego wsparcia i nigdy nie będzie samodzielną, część zaś, funkcjonuje w sposób zbliżony do normatywnej części społeczeństwa – pracuje, zakłada rodziny, rozwija się, o ile ma stworzone do tego sprzyjające warunki.

ASD jest coraz większym wyzwaniem nie tylko dla osób autystycznych i ich rodzin, ale również dla systemu – opieki zdrowotnej czy rynku pracy, tym bardziej, że od kilku lat obserwujemy znaczący wzrost diagnoz. Liczba udokumentowanych przypadków zaburzeń ze spektrum autyzmu w niektórych stanach USA wzrosła w ostatnim 20-leciu aż o 500 proc.²

W Polsce nie prowadzono dokładnych danych dotyczących diagnoz i często podawano wskaźnik ogólnoswiatowy wskazywany przez WHO, czyli 1:100. Oznacza to, że 1 na 100 dzieci diagnozowane było jako osoba w spektrum. Najbardziej dokładne dane co do liczby diagnoz osób w spektrum autyzmu pochodzą z Systemu Informacji Oświatowej (SIO) Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Liczba orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego wydanych z uwagi na autyzm, w tym

zespół Aspergera (obecnie ASD), w ostatnich 5 latach szkolnych to:

2017/2018	– 16 098,
2018/2019	– 21 150,
2019/2020	– 21 242,
2020/2021	– 27 659,
2021/2022	– 36 189.

Oznacza to, że w ostatnim ze wskazanych lat liczba orzeczeń wzrosła o blisko 31 proc. w porównaniu do roku poprzedniego³. Dane te pokazują jak ważne jest to zagadnienie. Problem ten dostrzega również UE, która stara się tworzyć rozwiązania systemowe wspierające osoby w spektrum i ich rodziny.

Unia Europejska stara się wspierać osoby z ASD poprzez promowanie inkluzywności i różnorodności. To dopiero początek drogi w dostosowaniu edukacji, miejsc pracy, systemu socjalnego czy systemu zdrowia do potrzeb osób z ASD. Największym wyzwaniem wciąż pozostaje jednak świadomość. Jedną z preżni działających organizacji wspierającą osoby w spektrum jest międzynarodowe stowarzyszenie non-profit Autism-Europe. Organizacja jest współfinansowana przez Unię Europejską.

Misją stowarzyszenia jest promowanie praw osób autystycznych we wszystkich dziedzinach życia poprzez rzecznictwo i podnoszenie świadomości. Stowarzyszenie reprezentuje interesy osób autystycznych w instytucjach europejskich oraz wspiera wymianę informacji, dobrych praktyk i doświadczeń. Autism-Europe działa jako organizacja patronacka zrzeszająca 80 organizacji zajmujących się autyzmem w 34 krajach europejskich, w tym w 26 państwach członkowskich Unii Europejskiej.

UE widzi rosnące wyzwania związane ze spektrum autyzmu i stara się wspierać organizacje pozarządowe, które świadczą pomoc osobom z ASD oraz zwiększają świadomość w społeczeństwie na temat spektrum autyzmu.

DR PATRYCJA OLCZOWSKA

¹ Zespół Aspergera nie stanowi już odrębnej jednostki diagnostycznej, ale został włączony w tzw. spektrum zaburzeń autystycznych (ASD).

² <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C95172%2Cusa-w-ostatnim-dwudziestoleciu-liczba-diagnoz-autyzmu-wzrosla-az-o-500>, dostęp: 4.07.2023.

³ <https://www.prawo.pl/zdrowie/diagnoza-dziecka-z-autyzmem,517430.html>, dostęp: 4.07.2023.

12 chętnych do budowy mostu

BIAŁA PODLASKA 12 firm zgłosiło się do budowy mostu w mieście. Nawet Hiszpanie stanęli do przetargu. To największa inwestycja tej kadencji

Ogłoszony w maju przetarg cieszył się dużym zainteresowaniem wykonawców, zarówno lokalnych, jak i budowlanych gigantów, takich jak Strabag. Ale jest nawet oferta firmy Roverpol z Hiszpanii.

Najniższą cenę – 37,4 mln złotych – proponuje Intop z Warszawy, a najwyższą – 57 mln – Primost z Będzina.

Tymczasem, miasto zamierza na to zadanie przeznaczyć maksymalnie 49,2 mln zł (brutto).

– Urzędnicy weryfikują obecnie złożone oferty – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka ratusza.

Most ma połączyć skrzyżowanie ulic Koncertowej i Dalekiej z ulicami Warszawską i Artyleryjską. Na tych skrzyżowaniach powstaną ronda. Jest to mniej więcej kilometr trasa. Droga będzie jednojezdniowa z chodnikami i ścieżką



W miejscu tego skrzyżowania ulic Warszawskiej i Artyleryjskiej ma powstać rondo. Z tego miejsca będzie można dostać się na nowy most

FOT. ARCHIWUM

FIRMY, KTÓRE STANĘŁY DO PRZETARGU:

1. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Lubartów – 46,7 mln zł	4. Konsorcjum: Roverpol, Warszawa i Rover, Hiszpania – 54,3 mln zł	Podlaska i Domost, Małkinia Górna – 46,5 mln zł	10. Intop Warszawa – 37,4 mln zł
2. Budomex, Biała Podlaska – 44,9 mln zł	5. Unibep, Bielsk Podlaski – 52,9 mln zł	8. Warszawskie Przedsiębiorstwo Mostowe Mosty – 49,6 mln zł	11. Konsorcjum: Zakład Robót Komunikacyjnych – Ddom w Poznaniu i Probudowa, Wrocław – 53,4 mln zł
3. Sarinż, Warszawa – 42,6 mln	6. Strabag, Pruszków – 51 mln zł	9. Nowak-Mosty, Dąbrowa Górnicza – 44,5 mln zł	12. Primost Południe, Będzin – 57 mln zł
7. Konsorcjum: PRD Biała			

rowerową. Klub Koalicji Obywatelskiej w Radzie Miasta zaproponował, by nową arterię nazwać Aleją Riada Haidara, zmarłego niedawno lekarza i polityka z Białej Podlaskiej. Ale uchwała w tej sprawie jeszcze nie była rozpatrywana.

Na inwestycję miasto dostało 30,4 mln zł dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Budowa ma ruszyć jeszcze w tym roku. A mostem będzie można pojechać za rok. Urzędnicy liczą, że nowa przeprawa rozładuje korki.

Obecnie w Białej Podlaskiej są cztery mosty, które łączą północ z południem. **(EB)**

Dla kogo mieszkania SIM? Wkrótce ruszy nabór

MIĘDZYZRZEC PODLASKI Do końca 2025 roku w mieście ma powstać 90 mieszkań. Urzędnicy niedługo ruszą z naborem chętnych

Wszystko w ramach Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych. Trzy bloki staną przy ulicy Leśnej.

– Nabór wniosków potrwa od 1 października do 15 listopada. W tym czasie przedstawiciele spółki SIM Lubelskie zorganizują otwarte spotkania z mieszkańcami, na których będą udzielać szczegółowych informacji – zapowiada Marta Muszyńska z międzyrzecznego ratusza.

Podpisywanie umów z przyszłymi lokatorami planowane jest na styczeń przyszłego roku. Będzie się to wiązało z „opłatą partycypacyjną”. Jej wysokość to 15 proc. wartości mieszkania. A te mają być jedno, dwu lub trzypokojowe z aneksem kuchennym. Ich średnia powierzchnia to 48,81 mkw. Po 15 latach wynajmu, lokatorzy będą mogli wykupić swoje nieruchomości.



Takie trzy bloki staną przy ulicy Leśnej

FOT. UM

W każdym trzykondygnacyjnym bloku ma być winda. Budynki będą też wyposażone w instalacje fotowoltaiczne, a w sąsiedztwie powstanie parking.

– SIM-y to cenna inicjatywa, dzięki której osoby o niskich dochodach zrealizują marzenia o własnym mieszkaniu. Mamy deficyt tanich mieszkań dostępnych na długoterminowy najem – zauważa Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego. Miasto weszło do spółki SIM Lubelskie w kwietniu 2022 roku wraz z 17 samorządami z Lubelszczyzny.

Więcej informacji będzie można uzyskać podczas Dni Międzyrzecza – 29 lipca – w specjalnym namiocie spółki SIM. **(EB)**

Od czerni do koloru do zobaczenia w bibliotece

ZAMOŚĆ Od piątku w Książnicy Zamojskiej oglądać będzie można wystawę prac Agnieszki Wójtowicz. To pochodząca z Zamościa, a mieszkająca i tworząca w Lublinie, artystka i projektantka wnętrz.

W bibliotece na ul. Kamiennej 20 podziwiać będzie można ekspozycję zatytułowaną „Od czerni do ko-

loru”. Wernisaż o godzinie 16 w Galerii Ex Libris książnicy.

„Kompozycje artystki przywodzą na myśl urok starych blaknących klisz fotograficznych, ożywionych akcentami błędnego koloru. To swoista opowieść o przemijaniu.” – zachęcają w zaproszeniu organizatorzy.

Agnieszka Wójtowicz urodziła się

w Zamościu, ale prywatnie i zawodowo związana z Lublinem. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem, ilustracją książkową, a także fotografią.

Jej prace od lat 90. XX wieku publikowane były cyklicznie w wielu czasopiśmie. Pracowała też w Telewizji Niezależnej Lublin, wykonując scenografię do programów,

była ponadto autorką „Magazynu Teatralnego”.

Jest laureatką wielu nagród i wyróżnień, wielokrotną Stypendystką Marszałka Województwa Lubelskiego i Laureatką Nagrody Prezydenta Miasta Lublin. Uczestniczyła w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych, przygotowała ponad 30 indywidualnych.

Jej prace znajdują się w kolekcji Okręgu Lubelskiego Związku Polskich Artystów Plastyków w Lublinie, w kolekcji Ośrodka Praktyk Teatralnych „Gardzienice” oraz zbiorach prywatnych nie tylko w Polsce, ale m.in. również w Paryżu, Londynie i Stanach Zjednoczonych.

OPRAC. AK

Pochwalili się używaną drogą

KRAŚNIK Starostwo Powiatowe w Kraśniku na konferencji prasowej we wtorek pochwaliło się dwoma inwestycjami drogowymi w stolicy powiatu. Jedną z nich ukończono w czerwcu, drugą od kilku miesięcy już jeżdżą kierowcy



Rozbudowa Alei Tysiąclecia na odcinku ponad 1,2 km kosztowała 6,4 mln złotych



Przebudowa ulicy Budzyńskiej w Kraśniku została zakończona w czerwcu

FOT. UM KRAŚNIK

Cchodzi o przebudowę ulicy Budzyńskiej i rozbudowę Alei Tysiąclecia. Z tej drugiej kierowcy korzystają już od kilku miesięcy.

Rozbudowa Alei Tysiąclecia na odcinku ponad 1,2 km została zrealizowana przy dofinansowaniu 60 proc. kosztów kwalifikowanych

w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Partnerem dofinansującym wkład własny jest miasto Kraśnik. Chodzi o kwotę 1,3 mln zł. Realizacja inwestycji rozpoczęła się w maju 2021 roku, a zakończyła w styczniu tego roku, czyli 5 miesięcy przed planowanym zakończeniem. Całkowita wartość inwestycji

wynosi 6,4 mln zł. Inwestorem jest powiat kraśnicki oraz Zarząd Dróg Powiatowych w Kraśniku.

Z kolei przebudowa ulicy Budzyńskiej w Kraśniku została zakończona w czerwcu 2023 roku i trwała 11 miesięcy. Chodzi o odcinek ok. 650 m. W tym przypadku dofinansowanie również pochodziło z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg

oraz miasta Kraśnik. Przebudowa kosztowała 2,3 mln zł. Dofinansowanie ze środków rządowych wyniosło 652,9 tys. zł, a Kraśnik dołożył 700 tys. zł.

Ulica Budzyńska umożliwia szybki dojazd do obwodnicy północnej miasta oraz do strefy ekonomicznej.

– Wspieramy inwestycje powiatowe w miarę naszych możliwości – mówi Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Również Aleja Tysiąclecia jest ważną drogą w układzie komunikacyjnym miasta, bowiem razem ze swoim przedłużeniem, ulicą gen. Kuklińskiego, łączy dzielnicę starą i fabryczną Kraśnika. **(OPR. – P.P.)**

Można się już kąpać w Gliniankach i Dolinie 10 Stawów

CZAS WOLNY Mieszkańcy Chełma i Poniatowej chcący wypocząć nad wodą w końcu mogą skorzystać z miejscowych kąpielisk. Popularne chełmskie Glinianki ponownie zostały otwarte we wtorek. W Dolinie 10 Stawów w Poniatowej można pluśkać się już od weekendu

GLINIANKI mimo dobrej jakości wody były zamknięte od połowy czerwca.

Wszystko przez wysoce zjadliwą grypę HPAI dzikich ptaków. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Chełmie, organizator kąpieliska zdecydował się je zamknąć na podstawie wprowadzonego przez Powiatowego Lekarza Weterynaryjnego rozporządzenia dotyczącego zwalczania ptasiej grypy na terenie powiatu chełmskiego.

– Po otrzymaniu w poniedziałek od Powiatowego Lekarza Weterynaryjnego informacji, że już wszystko jest w porządku postanowiliśmy, że od wtorku otworzymy Glinianki – mówi Bogusław Kudelski, dyrektor MOSiR w Chełmie i zaprasza do odwiedzenia tego urokliwego miejsca.



FOT. MOSiR CHEŁM

W Poniatowej z kolei to Sanepid stwierdził przekrocze-

nie parametrów mikrobiologicznych wody, chodziło

o bakterie enterokoki, nazywane najczęściej „bakteriami

brudnych rąk”. Zakaz kąpiei obowiązywał od 10 lipca do

wydania kolejnego komunikatu.

– Po otrzymaniu oceny jakości wody od Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Opolu Lubelskim, organizator kąpieliska W Dolinie 10 Stawów w Poniatowej podjął decyzję o otwarciu kąpieliska w sobotę, 15 lipca – mówi Agnieszka Dados, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. – Wyniki badań laboratoryjnych nie potwierdziły przekroczenia parametrów mikrobiologicznych wody.

W tym roku w województwie lubelskim organizatorzy zgłosili do WSSE, która systematycznie sprawdza jakość wody 34 kąpieliska oraz cztery miejsca okazjonalnie wykorzystywane do kąpiei.

BAS

Zamiast wyrzucać, sprzedaj lub wymień

BIALA PODLASKA Pierwsza wyprzedaż garażowa została bardzo dobrze przyjęta przez mieszkańców i organizatorzy idą za ciosem. W każdą ostatnią niedzielę kolejnych miesięcy będzie można sprzedać, kupić lub wymienić się rzeczami na bazarze przy alei Tysiąclecia.

– Liczymy, że to już będzie taki rytuał, który na stałe wejdzie do miejskiego kalendarza. Białczanie domagają się tego mówi Magda Łucewicz, jedna ze współorganizatorek.



Pierwsza wyprzedaż odbyła się pod koniec czerwca. – Było mnóstwo ludzi, zarówno wystawiających jak i kupujących. Wszystko to oddolna inicjatywa grupy białczan. Zauważyliśmy, że tego brakuje w naszym mieście – tłumaczy pani Magda. Sprzedawać lub wymieniać można ubrania, rowery, sprzęt RTV i AGD, kwiaty, zabawki, rękodzieło, meble. – Wszystko to, co jednej osobie stało się zbędne, a druga nada temu nowe życie. I nie trzeba wyrzucać do kosza.

Kolejna odsłona 30 lipca, od godziny 9 do 14.

– Właściwie wystarczy przyjechać, rozłożyć na stole swoje rzeczy i tyle. Zakład Gospodarki Lokalowej wyznaczy nam miejsce, gdzie możemy przeprowadzić wyprzedaż. Opłata targowa wynosi kilka złotych i jest symboliczna – przekonuje Magda Łucewicz. – Kolejne wyprzedaże w każdą ostatnią niedzielę miesiąca, aż do listopada. Gdy będzie chłodniej, być może przeniesiemy się do hali przy targowisku „babski rynek”. **(EB)**

Zaczynał w Zamościu. Teraz rządzi służbą więzienną w Lubelskiem

AWANS Od strażnika w dziale ochrony do stanowiska Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Lublinie – tak w skrócie wygląda droga zawodowa ppłk Piotra Buraka

Decyzję o awansie podjął minister sprawiedliwości, pozytywnie opiniując wniosek generała inspektora Jacka Kitlińskiego, Dyrektora Generalnego Służby Więziennej.

Ppłk Piotr Burak ma 20-letnie doświadczenie w więziennictwie. Zaczynał służbę w tej formacji w 2003 roku w Zakładzie Karnym w Zamościu. Był na początku strażnikiem działy ochrony, później przeszedł kolejne szczeble kariery: od młodszego referenta do kierownika działy ewidencji.

Wiosną 2018 roku został wicedyrektorem ZK w Zamościu, a w lutym 2022 dyrektorem Aresztu Śledczego w Krasnymstawie. Rok później zajmował już stanowisko



Ppłk Piotr Burak (na zdjęciu z lewej) zaczynał służbę w więzieniu w Zamościu. Na stanowisko wiceszefa tej jednostki wprowadzał go w 2018 wówczas ppłk Krzysztof Stefanowski, Dyrektor Okręgowy Służby Więziennej w Lublinie, a dzisiaj Zastępca Dyrektora Generalnego SW w stopniu generała

FOT. ZK ZAMOŚĆ/ARCHIWUM

zastępcy Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Lublinie.

Ppłk Piotr Burak jest magistrzem administracji. Ukończył również studia podyplomowe z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi.

OPRAC. AK

50 zamiast 40, czyli ile kosztuje przeciążenie

NA DRODZE Ponad 50 ton, zamiast dopuszczalnych 40 ton, ważyła ciężarówka przewożąca betonowe zbiorniki szamb. Dwa mocno przeładowane zestawy wycofali z ruchu inspektorzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Lublinie.

W poniedziałkową noc inspektorzy z WITD w Lublinie zatrzymali na drodze ekspresowej S12 dwa transporty betonowych szamb. Ładunki przewożono z okolic Radomia do Chełma i Zamościa. Po zważeniu okazało się, że oba pojazdy są mocno przeładowane. Pierwszy ważył 50,5 ton, zamiast wymaganych 40 ton. Drugi z pojazdów był



tylko nieco lżejszy, a waga pokazała 48,7 ton.

Dodatkowo stwierdzono także inne naruszenia, m.in. skrócenie dziennego okresu odpoczynku oraz wykonywanie transportu pojazdem posiadającym niebezpieczną usterkę techniczną tj. wycieki oleju hydraulicznego z żurawia (HDS) oraz oleju napędowego ze zbiornika paliwa.

Kierowców ukarano mandatami karnymi na łączną kwotę 1 tys. złotych. Wobec przedsiębiorców zostały wszczęte postępowania administracyjne o nałożenie kar pieniężnych w łącznej wysokości 33 tys. zł.

(OPR. – P.P.)

Bolesław Chrobry przyjedzie do Czumowa

HISTORIA W weekend rekonstrukcja Bitwy nad Bugiem. Już po raz trzeci w Czumowie nad Bugiem (powiat hrubieszowski) rekonstrukcja jednej z największych bitew średniowiecznej Polski

Bitwa nad Bugiem została stoczona 22 lipca 1018 roku. Zmierzyły się wtedy ze sobą wojska Bolesława Chrobrego i wielkiego księcia kijowskiego Jarosława Mądrego. W weekend w Czumowie, w pobliżu grodziska w Gródku, zaplanowano epicką inscenizację tych historycznych wydarzeń. Weźmie w niej udział kilkuset rekonstruktorów z całej Europy.

– Odwiedzając Czumów będziecie mogli poznać życie codzienne toczące się w obozach wojów Bolesława Chrobrego i Jarosława Mądrego, uczestniczyć

w prezentacjach dawnych rzemiosł, zobaczyć turnieje przygotowane przez Stowarzyszenie Chorągiew Rycerstwa Ziemi Lubelskiej – zachęcają organizatorzy wydarzenia.

Trzydniowe wydarzenie rozpocznie się 21 lipca. Późnym wieczorem, o godz. 21, odbędzie się polsko-norweski pokaz filmów archeologicznych. W sobotę i niedzielę od godz. 11 odbywać się będą różnego rodzaju pokazy rzemiosła, konkursy na najlepszy strój historyczny, wykłady i koncerty. Całość uzupełnią kramy z rękodziełem (m.in. uzbrojenia, strojów, tkanin,



ozdób, wyrobów z drewna, przedmiotów codziennego użytku).

Inszenizację bitwy zaplanowano na niedzielę. O godzinie 14 rozpocznie się widowisko z udziałem gości z różnych zakątków Europy. Na polu bitwy staną pieszo i konno odtwórcy wczesno-średniowiecznych Słowian, Wikingów i plemion koczowniczych.

Poza rekonstrukcją, starcia wojowników będzie można podziwiać w sobotę i niedzielę, w turniejach rycerskich z ich udziałem.

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

DAD

Nowość w Zamościu: Patrole na dwóch kółkach

NA SŁUŻBIE Szybciej niż piechotą. Sprytniej niż radiowozem. Zamojscy policjanci od kilku tygodni patrolują ulice i zaułki miasta na rowerach. Mają dwa takie nowiutkie, elektryczne

Takie patrole na dwóch kółkach pojawiły się z początkiem czerwca. Mogły ruszyć w miasto, bo komenda dostała od samorządu pieniądze na zakup odpowiednich pojazdów.

Elektryczne rowery są dwa, kosztowały w sumie 21 tys. złotych.

Nie korzystają z nich wszyscy policjanci patrolówki, ale tylko czterej.

– Bo do tego rodzaju służby potrzebne jest specjalne umundurowanie, a dysponujemy czterema kompletami – tłumaczy asp. szt. Dorota Krukowska-Bubiło, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Zamościu.

Policjanci na rowerach nie noszą czapek, ale kaski. Poza tym uprawnienia takich patroli są identyczne, jak tych



Policjanci z rowerowych patroli mają specjalne umundurowanie, ale uprawnienia identyczne jak ich koledzy, którzy po mieście chodzą piechotą albo jeżdżą radiowozami

FOT. KMP ZAMOŚĆ

pieszych czy zmotoryzowanych.

– Funkcjonariusze zwracają uwagę na wykroczenia porządkowe, szczególnie związane ze spożywaniem alkoholu w miejscach publicznych, a na polecenie dyżurnego podejmują różne interwencje lub też służą pomocą innym patrolom – dodaje Krukowska-Bubiło.

Ważne jest to, że poruszanie się jednośladem umożliwia dotarcie w takie miejsca, gdzie dojazd radiowozem byłby utrudniony lub niemożliwy. A poza tym daje szansę na pojawienie się na miejscu interwencji szybciej, niż gdyby trzeba tam było iść.

Policjantów na rowerach można spotkać właściwie w całym Zamościu, ale najczęściej w Parku Miejskim, nad zalewem czy też w obrębie Starego Miasta.

AK

Sezon na przemyt pestycydów

NA GRANICY Trwa sezon przemytu pestycydów na wschodniej granicy. Celnicy w Dorohusku udaremnili przemyt 110 litrów pestycydów w samochodzie ciężarowym. W Dołhobyczowie nie przejechało 14 litrów pestycydów.

Celnicy w Dorohusku mieli nosa. W kabinie i dachu ciągnika siodłowego odkryli

aż 110 litrów i 10 kg różnego rodzaju środków ochrony roślin. Część substancji znajdowała się w srebrnych workach bez żadnych oznaczeń i etykiet.

Również w Dorohusku podczas kontroli dwóch pojazdów funkcjonariusze znaleźli kilkadziesiąt saszetek i ampułek środków ochrony stosowanych w ogrodnic-

twie. W obu przypadkach substancje ukryte były w bagażach podróży.

Z kolei w Oddziale Celnym w Dołhobyczowie u dwójki podróży funkcjonariusze wykryli 14 litrów pestycydów. Wśród zabezpieczonych substancji większość przewożona była w nieoryginalnych pojemnikach, bez etykiet, co nasuwa wątpli-



FOT. IAS LUBLIN

wości w zakresie ich oryginalności.

Na przejściu w Hrebennem, w wyniku dwóch kontroli, funkcjonariusze natrafili na niezgłoszone do kontroli pestycydy. Tym razem było to ponad 4 kg i kilkadziesiąt ampułek. We wszystkich sprawach wszczęte zostały postępowania karne skarbowe.

(OPR. P.P.)

Tracimy 3 litry wody dziennie

UPAŁY Bardzo wrażliwy na brak wody jest układ nerwowy - 80 proc. mózgu człowieka to właśnie H₂O, więc organizm błyskawicznie reaguje na odwodnienie dolegliwościami neurologicznymi - zwraca uwagę dietetyk. To mogą być m.in. drgawki, śpiączka, atak padaczki, omdlenie

• **Dlaczego tak źle znosimy upały?**

Paulina Gryz z Dziecięcego Szpitala Klinicznego im. Polikarpa Brudzińskiego w Warszawie: 60-70 proc. ludzkiego ciała to woda, w przypadku niemowląt - 80 proc. Podczas upałów tracimy tę wodę - nie tylko wraz z moczem, co jest przyczyną głównego ubytku wody, ale także poprzez pocenie się i parowanie. A im temperatura wyższa, tym więcej wody ubywa z naszego organizmu.

• **Żeby się mniej pocić, używamy dezodorantów, to coś pomaga?**

- Używanie antyperspirantów nie jest sposobem na zatrzymanie wody, gdyż stosujemy je tylko miejscowo, natomiast pocimy się na całym ciele. Proszę zaobserwować: kiedy wychodzimy na dwór w upalny dzień, cała nasza skóra robi się wilgotna. Dzieje się tak, gdyż w ten sposób nasz organizm się chłodzi - wydalać wodę, która ulega odparowaniu - dzięki czemu reguluje swoją temperaturę. Oczywiście, są miejsca, w których pot wydzielany jest bardziej obficie, niż w innych, ale jest to także kwestia osobnicza - np. niektórzy bardzo pocą się na głowie, a inni nie.

• **Jak duże są te ubytki?**

- Jest wiele badań na ten temat, można założyć, że w temperaturze 30 stopni C. ubytek wody poprzez pocenie się i parowanie wynosi nawet pół litra. Jednak im większy człowiek, o większej powierzchni ciała, tym więcej wody traci.

Znany jest także mechanizm, który sprawia, że im młodszy człowiek - a mówimy tutaj o niemowlętach i małych dzieciach - tym większe są problemy z wyrównaniem ubytków wody i szybciej dochodzi u nich do odwodnienia. Dzieje się tak dlatego, że ich ciało składa się z większej ilości wody, niż dorosłych.

Podobnie jest, aczkolwiek z innych powodów, z seniorami: osoby starsze często wykazują tzw. przewlekłe niewielkie odwodnienie, więc „nie dopijają”. W efekcie - przy wysokich temperaturach i braku uzupełniania traczonej wody - dochodzi u nich do odwodnienia.

Zakłada się, że w normalnych warunkach dorosły



Dietetyk: Polecam arbuza, który nie tylko składa się w 98 proc. z wody, ale jest także naturalnym izotonikiem, gdyż zawiera fruktozę, która w naszym organizmie zamieni się w glukozę i odżywi nasz mózg oraz pewne niezbędne organizmowi jony, które tracimy wraz z wodą - czyli sód i potas

człowiek, wraz z moczem, kałem, w trakcie pocenia i odparowywania, a także oddychania traci dziennie 2,5 litra wody. Jeśli dodamy do tego wysokie temperatury - będziemy mieć już 3 litry ubytku, który trzeba w jakiś sposób uzupełnić.

• **Co się dzieje z naszym ciałem, kiedy ulega odwodnieniu?**

- Jeżeli odwodnienie utrzymuje się dłużej, np. przez dobę, organizm zaczyna nas o tym informować. Wczesne objawy odwodnienia to np. wzmożone pragnienie (za wyjątkiem osób z przewlekłym niewielkim odwodnieniem), suchość skóry, problemy z koncentracją i rzadsze oddawanie moczu. Jeśli nie uzupełnimy ubytków, konsekwencje będą poważniejsze, gdyż każda komórka w naszym ciele do życia potrzebuje wody, więc jeśli jej zabraknie, będzie cierpieć i źle pracować.

Bardzo wrażliwy na brak wody jest układ nerwowy - 80 proc. mózgu człowieka to

właśnie H₂O, więc organizm błyskawicznie reaguje na odwodnienie dolegliwościami neurologicznymi. To nie tylko zaburzenia koncentracji, ale też takie dolegliwości, które czasem mylone są z zaburzeniami psychicznymi - pacjent jest splątany, nie bardzo kojarzy rzeczywistość, nie wie, gdzie się znajduje. Innymi objawami ze strony układu nerwowego mogą być drgawki, śpiączka, atak padaczki, omdlenia.

Inne narządy także się buntują: jeśli nie przepłukujemy nerek, może dojść do ich ostrej niewydolności. Podobnie jest z sercem (79 proc. jego składu to H₂O) i układem naczyniowym: z powodu odwodnienia mamy zagęszczoną krew, więc serce musi wykonać więcej pracy, aby ją pompować, co w dłuższym czasie może doprowadzić do przerostu lewej komory i niewydolności serca.

Kolejne ryzyko związane z odwodnieniem to udar, częściej występujący właśnie u ludzi w wysokich temperaturach - w zgęstzczonej krwi

tworzą się skrzepy, wędrując do mózgu i natrafiając na zwężone naczynia mogą go wywołać. Zagrożona jest także wątroba: jako narząd detoksykacyjny, przy braku wody, będzie źle oczyszczać naszą krew, która nie zostanie także oczyszczona przez nerki.

Każde z tych zaburzeń jest niebezpieczne dla naszego zdrowia i może, w konsekwencji, doprowadzić do zgonu. Natomiast zgon jest pewny, jeśli ktoś nie będzie nic pił przez dobę - choć to, oczywiście, ekstremalne sytuacje.

Natomiast w przypadku osób z zaburzeniami pragnienia, które za mało piją, np. 1 litr płynu na dobę, jeśli towarzyszą temu upalne, ponad 30-stopniowe temperatury, to konsekwencje zdrowotne będą widoczne także po upływie 24 godzin, choć bezpośrednio nie doprowadzi to do nagłej śmierci tych ludzi, co nie znaczy, że nie dojdzie do niej po dłuższym czasie, gdyż choroby układu przewodnictwa nerwowego,

nerek czy udar - każda z nich może nas zabić.

• **Jak się więc zachować podczas upałów, żeby sobie nie zaszkodzić?**

- Dorosły człowiek, o umiarkowanej aktywności fizycznej, powinien w ciągu doby przyjmować minimum 3 litry płynów. Jak wiadomo, płyny znajdują się także w pożywieniu, zwłaszcza w owocach. Polecam arbuza, który nie tylko składa się w 98 proc. z wody, ale jest także naturalnym izotonikiem, gdyż zawiera fruktozę, która w naszym organizmie zamieni się w glukozę i odżywi nasz mózg oraz pewne niezbędne organizmowi jony, które tracimy wraz z wodą - czyli sód i potas. Samą wodą nie jesteśmy w stanie się dobrze napić, lepiej się nawadniać izotonikiem. Niekoniecznie takim ze sklepu, sami możemy sobie go przygotować. Najprostszy to lemoniada: cytrynowa, limonkowa, a jeszcze lepiej pomarańczowa (potas), z dodatkiem arbuza (potas), posłodzona

miodem, z dodatkiem odrobiny soli (sód). Ja osobiście lubię dodawać do lemoniady porzeczki, które także są wysokopotasowymi owocami.

• **I ten napój wypijamy duszkiem?**

- Nie polecam, bowiem istotne jest również to, jak pijemy: niektórzy ludzie potrafią nie przyjmować płynów przez pół dnia, po czym w przeciągu godziny wypiją litr - to nie jest dobry sposób na nawodnienie. Powinno się płyny przyjmować małymi porcjami, za to często, systematycznie, w ciągu całego dnia. Poza tym w okresie letnim - zamiast wody niskozmineralizowanej, którą rekomenduje się do picia w pozostałych sezonach - lepiej kupować średnio zmineralizowaną, dostarczy nam więcej jonów i składników mineralnych. Natomiast średnio, jako „nawadniacz” sprawdzają się herbata i kawa, nie mówiąc już o alkoholu. Po ich wypiciu więcej płynu oddamy wraz z moczem, niż go w nas zostanie.

(NAUKA W POLSCE)

Historia i polityka w zielniku

PRZYRODA Lubelski naukowiec wskazuje na nieproporcjonalnie dużą liczbę okazów roślin z całego świata, które znajdują się w krajach europejskich oraz w USA. W 10 największych zielnikach jest 65 mln okazów. - Dziedzictwo kolonializmu kształtuje zarządzanie kolekcjami roślin i należy to zmienić – uważa badacz z UMCS

Tą publikacją chcemy zwrócić uwagę na rozdzwięk w traktowaniu naukowych zbiorów roślin między krajami z przeszłością kolonialną (z reguły bogatymi), krajami kolonizowanymi oraz krajami bez takiej przeszłości. Bogate kraje są w stanie zadbać o zbiory mające wysoką wartość naukową, natomiast inne już niekoniecznie. Brakuje zarówno funduszy, jak i kadry. Na przykład w Polsce tylko na niektórych uczelniach istnieją stałe etaty kustoszy zielnikowych. W większości działaniami w zakresie zabezpieczania zbiorów oraz ich udostępnianiem zajmują się sami badacze lub (okazjonalnie) pracownicy techniczni. W dalszym ciągu niezwykle trudno jest otrzymać dofinansowanie (np. w postaci grantu) na potrzeby pracy z zielnikami – powiedział prof. Wiesław Mułenko, mykolog z Katedry Botaniki, Mykologii i Ekologii UMCS, który brał udział w opracowaniu badań opublikowanych na łamach „Nature Human Behaviour”.

Korzenie w epoce kolonialnej

Kolekcje roślin, znane jako zielniki, mają kluczowe znaczenie dla badań botanicznych. Dostarczają też niezbędnych danych dotyczących zmian klimatycznych, rosnącego zanieczyszczenia środowiska, wymierania gatunków czy też rozprzestrzeniania się gatunków inwazyjnych. Początkowa historia zielników jest ściśle związana z kolonializmem, ponieważ powstanie wielu kolekcji naukowych rozpoczęło się od wypraw w epoce kolonialnej. Sytuacja zmieniła się dopiero po wybuchu drugiej wojny światowej. Jednak do tej pory nikt nie przedstawił ilościowej analizy gromadzenia okazów botanicznych z uwzględnieniem wpływu polityki kolonialnej.

- Ciekawe jest to, że od strony artystycznej zawsze interesowaliśmy się motywami roślinnymi. Muzea, także w Polsce, chętnie organizują wystawy rycin z epoki Linneusza, Marii Sibylli Merian, czy też pastelowych ikonografii roślin i grzybów Konstantego Prószyńskiego z Wileńszczyzny. O zielnikach pisała Eliza Orzeszkowa i Stanisław Wyspiański, a Wisława Szym-



borska ozdobiła motywami roślinnymi wiele ze swoich tomów wierszy we współpracy z rysownikami i botanikami. Tych historii jest bardzo dużo. Tymczasem polskie zbiory zielnikowe, chociaż w latach 2004-2006 znacząco dofinansowane przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej (program BIOS), w dalszym ciągu nie są opracowane w sposób wystarczający i wy-

magają włożenia ogromnej pracy w ich finalne poznanie – uznał Mułenko.

Badaczy jak na lekarstwo

Na całym świecie zarejestrowanych jest 3 426 zielników, w których znajduje się 400 mln okazów roślin. O braku zainteresowania analizą zawartości zielników świadczy też fakt – zdaniem eksperta – że jedynie 92

ośrodki naukowe, posiadające zbiory zielnikowe, odpowiedziały na prośbę głównego autora artykułu opublikowanego w „Nature Human Behaviour”, by podzielić się podstawowymi informacjami.

Daniel Park z Purdue University w USA w swojej pracy badawczej zajmuje się biogeograficzną historią ewolucji gatunków. Wraz z międzyna-

rodowym zespołem przeanalizował ponad 85 mln okazów z internetowych baz danych. Udało im się uzyskać informacje o 92 zielnikach z 39 krajów. Naukowcy ustalili, że zielniki znajdujące się w krajach z historią kolonialną zawierają więcej okazów i gatunków niż te, znajdujące się w krajach wcześniej skolonizowanych na obszarze Afryki, Azji i Ameryki Południowej. Konkretnie, ponad 60 proc. zielników i 70 proc. okazów znajduje się w krajach rozwiniętych o historii kolonialnej.

Oddajcie tam, gdzie wyrosło

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że konwencja z Nairobi (1992 r.) i konwencja z Nagoi (2010 r.) określają bardzo wyraźnie, że część materiału pozyskanego w sposób legalny (tzw. dublet), powinna być pozostawiona w kraju pochodzenia.

- Mamy zasadę, że jeśli coś zbieramy i identyfikujemy, to jeden egzemplarz zachowujemy dla siebie, a drugi pozostawiamy w zielniku w kraju pochodzenia. Często też kolejny egzemplarz (ze względów bezpieczeństwa) wysyłamy w trzecie miejsce – powiedział Mułenko.

Autorzy artykułu piszą wprost, że do dziś na obszarach krajów trzeciego świata występuje największa różnorodność biologiczna. Bogate kraje, eksplorujące te obszary, powinny więc, ich zdaniem, zapewnić biedniejszym możliwość prowadzenia badań na miejscu, pomóc zabezpieczać zbiory, wspomóc infrastrukturę, ale także włączać lokalnych specjalistów do zespołów składających wnioski o dofinansowanie badań (np. grantów). Podają także konkretne argumenty – dlaczego należy o to zadbać.

Cyfrowe okazy

- Znaczna część świata jest zależna od wiedzy i zasobów botanicznych przechowywanych i zarządzanych poza ich własnymi granicami. Ta dysproporcja wpływa nie tylko na możliwości ochrony i prowadzenia badań podstawowych, ale także na przedsięwzięcia komercyjne i rządowe, które dążą do przywłaszczania i monetyzacji zasobów biologicznych i ich pochodnych. Aby zaradzić tej rozbieżności, ostatnie dyskusje dotyczące podejścia do dekolonizacji instytu-

cji kultury, muzeów historii naturalnej i ogólnie praktyk biogeograficznych można odnieść również do zielników – czytamy w artykule.

Naukowcy zauważają, że choć niektóre kraje podjęły wysiłki w celu digitalizacji zbiorów zielnikowych, do dziś w formie cyfrowej znajduje się zaledwie niewielki procent zbiorów.

- Nawet instytucjom w krajach rozwiniętych często brakuje funduszy na odpowiednią opiekę i przetwarzanie okazów – piszą naukowcy.

Nielicznych stać na dostęp

Prof. Mułenko podkreśla, że zielniki są kopalnią wiedzy dla wielu specjalistów, reprezentantów takich dziedzin jak: historia nauki, geobotanika, fizjografia, ochrona przyrody czy też filogenetyka. Ale na obecnym etapie działania tego typu są mocno utrudnione, gdyż z jednej strony digitalizacja postępuje dość wolno, a z drugiej – niewiele instytucji udostępnia informacje o swoich zbiorach za darmo. Zielniki są więc przykładem bardzo nierównego dostępu do wiedzy botanicznej, bo tylko Nielicznych stać na to, żeby mieć do tej wiedzy dostęp.

- Trzeba także powiedzieć wprost, że zielniki to nie tylko efekt naukowych dociekań, ale także efekt samej polityki kolonialnej. Niejednokrotnie lokalne społeczności były przymuszane, by swoją wiedzę oddawać za darmo, a nie sprzedawać ją i dzięki temu mieć określony zysk – powiedział Mułenko.

- Wydawałoby się, że epoka kolonializmu dawno minęła, jednak na przykładzie gospodarowania zasobami zielnikowymi widać, że jej dziedzictwo jest ciągle obecne. Na krajach bogatych ciąży obowiązek, żeby się do tego przyznać i zacząć to zmieniać. Na przykład poprzez finansowy wkład w digitalizację zbiorów. Ale trzeba też zadbać, by cyfryzacja nie stała się formą neoimperializmu – podkreślił Mułenko.

Jednocześnie ekspert przyznał, że zauważa też zmiany na lepsze.

- Naukowcy zaczynają dostrzegać potrzebę włączania do swoich analiz wiedzy pochodzącej od rdzennej ludności, chcąc lepiej poznać związek człowieka z przyrodą – powiedział Mułenko.

(NAUKA W POLSCE)



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

O B W I E S Z C Z E N I E

Syndyk masy upadłości Piotra Stelmaszuka zaprasza do składania ofert na zakup:

Prawa użytkowania wieczystego działek gruntu numer 300/52, 300/53, 300/54, 300/55 oraz odrębnego prawa własności budynku handlowo-usługowego dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Chełmie, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU1C/00082571/3 za cenę nie niższą niż 130 000,00 złotych tj. 75% wartości oszacowania. Wymagane wadium 13 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy numer 37 8025 0007 0710 3290 2000 0010

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 4 sierpnia 2023r. do godziny 14.00 w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU1S/GUP-s/149/2023.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania.

in026

MOTORYZACJA

ZŁOM-WTÓR KASACJA POJAZDÓW SKUP AUT

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

p4479

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

049523L01A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie ceny,
zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel. 81
381 20 12, 517-304-181

087923L01A

TURYSTYKA

**WCZASY dla Seniora – Krynica
Morska, lipiec 8 dni od
1599zł/os., sierpień 8 dni od
1599 zł/os., wrzesień 8 dni
od 1399 zł/os., październik 8
dni od 1299 zł/os. www.**

owjantar.pl, www.wczasy-senior.pl (55)247-60-30,
534-244-044 Stegna, lipiec 8
dni od 1299 zł/os., sierpień 8
dni od 1199 zł/os., wrzesień 8
dni od 1149 zł/os. www.owcubex.pl, www.wczasy-senior.pl (55)247-83-47

078023L01A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

051223L01A

TAPICER samochodowo-meblowy tel. 601 794 525,

– Sprzedajesz nieruchomości?

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

email: tapicer@car-meb.com

076823L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

002723L01A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. tel. 506-123-602, 506-123-604.

049123L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

085023L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

162722L01A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. **81 46 26 820**

masz firmę?



Zamów
Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel.

81 46-26-820

dziennik Wschodni.pl

**najbardziej opiniotwórczy
dziennik regionalny w Polsce***

dajemy Wam słowo

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń: ☎ 81 46 26 820; 697 770 393
✉ reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
☎ 81 46 26 966

* Źródło: Instytut Monitorowania Mediów, lipiec 2022, kategoria "Najbardziej opiniotwórcze media regionalne"

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Nasi na podium

KOSZYKÓWKA Lotto 3x3 Lublin zajął trzecie miejsce podczas turnieju w czeskim Litomyślu. W kraju swoje imprezy rozgrywali także Sebastian Walda i Michał Turewicz

Lotto 3x3 Lublin do Czech pojechał w składzie Łukasz Diduszek, Paweł Pawłowski, Bartosz Majewski i Stanisław Heliński. Żaden z tych koszykarzy niestety, ale nie ma związków z Lublinem. Z naszym regionem można jedynie lekko powiązać Diduszkę, który w przeszłości reprezentował przez krótki okres barwy lubelskiego Startu.

Polski zespół do turnieju w Litomyślu przystępował w roli faworyta. Dlatego niespodzianką była porażka z nisko notowanym czeskim zespołem Borovice na otwarcie imprezy. Na szczęście w kolejnym spotkaniu lublinianom udało się pokonać MEFERESu&a, co zapewniło im przepustkę do fazy pucharowej. Ćwierćfinał był najbardziej zaciętym występem naszych koszykarzy. Zespół Cesko U21 postawił trudne warunki, ale przegrał 18:19. W półfinale zawodnicy Lotto 3x3 ulegli jednak 13:15 innej ekipie naszych południowych sąsiadów, Kolinowi. W meczu o trzecie miejsce lublinianie ponownie zmierzili się z MEFERESu&a i znowu wygrali, tym razem 19:15.

W innych lokalizacjach występowali zawodnicy Startu Lublin. Znany z gry w rezerwach „czerwono-czarnych” Michał Turewicz grał w kadrze Polski U-17 w turnieju w Ostrowie Wielkopolskim. Razem z nim w jednym zespole występowali Kacper Ponitka, Jacek Rutecki oraz Cezary Zabrocki. Młodzi koszykarze na inaugurację zmagania przegrali po dogrywce z Jabadaba 3x3. Później pokonali 14:11 Watahę, ale na zakończenie zmagania grupowych ulegli 14:21 Anwilowi 3x3 i odpadli z dalszych zmagania.

W Ustce grał natomiast Sebastian Walda, znany z gry w pierwszej drużynie Startu. Wystąpił w kadrze U23 razem z Aleksandrem Lewandowskim, Maksymilianem Motelem i Michałem Lisem. Walda i jego koledzy zajęli trzecie miejsce. W swojej grupie ulegli Kapitaniowi Hakowi i pokonali StillnTheGame. W ćwierćfinale sensacyjnie wyeliminowali Legię Lotto 3x3 21:19. Półfinałowa rywalizacja z kadrą U-21 zakończyła się podobnym wynikiem, tylko na niekorzyść zespołu Waldy. W meczu o trzecie miejsce jednak wątpliwości już nie było i Kadra U23 pokonała 19:15 Hutnicze Wilki. (kk)

Gospodarze byli gościnni

PIŁKA NOŻNA Hetman Zamość wygrał XVIII Turniej o Puchar Prezesa GKS Ruch Izbica. W finale drużyna Roberta Wieczarzaka pokonała Kryształ Werbkowice



Hetman Zamość zajął pierwsze miejsce w XVIII Turnieju o Puchar Prezesa GKS Ruch Izbica

FOT. RUCH IZBICA/PATRYCA KWITEK

Gospodarzem zawodów był miejscowy Ruch, dla którego był to pierwszy sprawdzian formy przed zbliżającym się sezonem w chełmskiej klasie okręgowej. Z kolei Hetman przystępował do zawodów po porażce 0:2 w Pucharze Starostów z Potokiem Sitno. Do rywalizacji zgłosił się również występujący w IV lidze Kryształ oraz drużyna Motoru Lublin U17.

Drabinka turnieju obejmowała dwa mecze półfinałowe oraz spotkania o brąz i finał. W pierwszym miejscowy

Ruch zmierzył się z Kryształem. Spotkanie było bardzo zacięte i zakończyło się wygraną IV-ligowca 2:0. W drugim Hetman pokonał juniorów Motoru 2:0. Drużynę z Lublina prowadził wychowanek klubu z Izbicy Marcin Zakrzewski.

W spotkaniu o brązowy medal gospodarze zmierzili się z młodzieżą Motoru. Mecz praktycznie był bez historii, lepsi i to zdecydowanie, okazali się młodzi lublinianie wygrywając aż 7:0.

W wielkim finale zamościanie mieli trudne zadanie, grali bowiem z ekipą z wyż-

szej ligi. Mimo to nie pozwolili narzucić sobie stylu gry przeciwnika. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny prowadzonej przez Roberta Wieczarzaka 2:0. – Dwa gole podczas turnieju strzelił Rodion Serdiuk, środkowy obrońca z Huczwy Tyszowce, a po jednym napastnik Sasza Kushch-Vasylyshyn z Granicy Lubycza Królewska i boczny pomocnik Artur Lis z Tomasovii Tomaszów Lubelski, zawodnicy testowani. Rodion i Sasza zostają z nami, Arturowi podziękowaliśmy za współpracę. Były trudne warunki

do gry, temperatura nam nie pomagała – tłumaczy szkoleniowiec Hetmana.

Zbliżający się sezon będzie bardzo ważny dla podopiecznych trenera Wieczarzaka. Do drużyny z Gryfa Gmina Zamość powrócił Patryk Dobromiński. Jest też boczny pomocnik Kamil Woźniak. Hetman testuje prawego obrońcę Olimpię Miączyn Michała Herdę. – Potrzebujemy też zawodnika na środek pomocy. Liczyliśmy, że dłużej pogramy w Pucharze Starostów. Byliśmy w początkowym etapie przygotowań. W spotkaniu zabrakło komunikacji

między zawodnikami – mówi opiekun Hetmana.

Kadra zamościan ma być wzmocniona. W sobotę Hetman rozegra kolejny mecz kontrolny z Kryształem (boisko za Rotundą, godzina 11). Na 5 sierpnia planowany jest kolejny sparing z Olimpią Miączyn. – Naszym celem w nadchodzącym sezonie jest awans do IV ligi – zapowiada trener Wieczszak.

Klasyfikacja końcowa XVIII Turnieju o Puchar Prezesa GKS Ruch Izbica: 1. Hetman Zamość, 2. Kryształ Werbkowice, 3. Motor Lublin U17, 4. Ruch Izbica. (GROM)

Stabilizacja kluczem do sukcesu

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA MKS Unia Bełżyce rozpoczął przygotowania do nowego sezonu. Trenerem pozostał Radosław Stec, ale w klubie zmienił się prezes. Nowym sternikiem został Bogdan Wojtachnio. Zastąpił on na tym stanowisku Tomasza Chemperka

Unia z Chemperkiem za sterami zakończyła poprzedni sezon na siódmym miejscu. Można powiedzieć, że klub osiągnął w ten sposób pewną stabilizację, bo dwa kolejne sezony kończył właśnie na tej pozycji. Patrząc jednak na liczbę zdobytych punktów, to trzeba zauważyć, że Unia poczyniła spory postęp, bo uzbierała dziewięć „oczek” więcej niż rok wcześniej. Nic więc dziwnego, że w Bełżycach powoli zaczyna się my-

śleć o wykonaniu kolejnego kroku.

A tym byłby awans do IV ligi. Piłka nożna na tym poziomie była obecna w Bełżycach ostatnio 11 lat temu, kiedy w IV lidze grała Unia spod znaku BKS. W 2012 roku ten klub jednak cofał się z rozgrywek. – Wypada powiedzieć, że gramy o coś więcej niż w poprzednim sezonie. Jestem daleki od mówienia o awansie. Na razie skupiamy się na walce o pierwszą piątkę. Myślę, że konkretne cele zostaną zde-

finiowane po kilku początkowych kolejkach – mówi Radosław Stec, opiekun Unii.

Jego podopieczni nie mają zbyt korzystnego terminarza. Liga zacznie się 15 sierpnia, a Unia w pierwszej kolejce podejmie rezerwy Wisły Puław, a w trzeciej zagra na własnym stadionie z drugą drużyną Avii Świdnik. – Możemy mówić o pechu, bo pierwsza drużyna Wisły w tym terminie nie ma wyznaczonego spotkania. Możemy spodziewać się więc, że rezerwy zostaną wzmocnione graczami z II ligi. Nie ma sensu

jednak narzekać, kiedyś trzeba było zagrać z tym przeciwnikiem – mówi Stec.

Jego podopieczni mają już za sobą pierwsze treningi. Na polu personalnym w Unii również widać stabilizację, bo nikt nie zgłosił chęci odejścia z klubu. Nie oznacza to, że nie było chętnych na piłkarzy z Bełżyc. O kilku z nich zabięgał chociażby Opolanin Opole Lubelskie. – Co do wzmocnień, to nie podam konkretnych nazwisk. Celujemy w sprowadzenie bramkarza i napastnika – mówi szkoleniowiec.

Piłkarze Unii pierwszy sparing rozegrają już w sobotę, kiedy zmierzą się z rezerwami Stali Kraśnik. Później czekają ich jeszcze mecze Tarasolą Cisy Nałęczów oraz Perłą Borzechów. Pierwsze oficjalne spotkanie zostanie natomiast rozegrane 6 sierpnia, kiedy w I rundzie Pucharu Polski na szczelbu LZPN Unia zagra na wyjeździe z Perłą Mielę. Jeżeli przejdzie tego rywala, to tydzień później zmierzy się z lepszym z pary LKS Brzeźnica-Książęca – Perłą Rudnik.

KAMIL KOZIOL

Skrzydłowa zostaje

ORLEN BASKET LIGA KOBIEC Polski Cukier AZS UMCS Lublin przedłużył umowę z Michellą Nassisi

18-letnia niską skrzydłowa w poprzednim sezonie występowała głównie w rozgrywkach I ligi. Tam grała całkiem dużo, chociaż nie miała szczególnie oszałamiających statystyk. Średnio przebywała na parkiecie 21 min i zdobywała w tym czasie nieco ponad 9 pkt na mecz. W Orlen Basket Lidze Nassisi zagrała 7 razy i łącznie zdobyła w tych spotkaniach 14 pkt. Najwięcej w rywalizacji z MKS Pruszków, kiedy zapisała na swoim koncie aż 5 „oczek”.

Co ciekawe, miała nawet okazję zagrać w finale play-off przeciwko MKS Polkowice. Wprawdzie w tej serii przebywała na boisku tylko 6 min, ale zdążyła na swoim koncie zapisać jedno „oczko”. Na jej talencie poznali się już selekcjonerzy kadr młodzieżowych i wraz z reprezentacją Polski U18 walczyła niedawno na mistrzostwach Europy.

– Michelle jest takim graczem niekonwencjonalnym, który potrafi odnaleźć się w każdej sytuacji. Jest taka pozytywnie beczelna na boisku i to nam się podoba. To będzie dla niej przełomowy sezon, bo musi już wejść w takie seniorskie buty. Przed nią walka w pierwszej lidze plus zdobywanie doświadczenia w ekstraklasie – podkreślił Krzysztof Szewczyk, trener Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin.

Kadra Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin jest już coraz szersza. Nowymi zawodniczkami w ekipie Krzysztofa Szewczyka są Francuzka Ornella Bankole, a także Polki – Emily Kalenik, Dominika Fiszer oraz Dominika Ullmann. Klub przedłużył kontrakty także z występującymi w Lublinie w poprzednim sezonie Aleksandrą Ziemborską, Aleksandrą Kuczyńską oraz Martyną Goszczyńską.

(KK)

Zabrakło szczęścia

EKSTRALIGA U24 Motor po domowym remisie z leszczyńską Unią wybrał się do Grudziądza. Młodzieżowa drużyna „Koziołków” przegrała 44:46, choć przed ostatnim biegiem wciąż mogła liczyć na punkt

Filip Ogórek

Zabrakło trochę szczęścia, by wygrać – mówił nam Antti Vuolas po spotkaniu z Unią. Tym razem tego czynnika było zbyt mało choćby do remisu. Patrząc już na czysto sportową formę żółto-niebieskich, to przede wszystkim zabrakło wsparcia dla Fina.

Vuolas nie może mieć do siebie najmniejszych pretensji. Zanotował aż 16 punktów na trudnym torze. W biegu trzecim i trzynastym górował nad nim Kacper Pludra. Fin zdołał mu się zrewanżować w gonitwie piętnastej, co z powodzeniem może wpisać do swojego żużlowego CV.

Samo spotkanie mogło napędzić sporo strachu lokalnym kibicom. Najpierw niebezpiecznie na nawierzchnię upadł Jacob Hook. Australijczyk musiał udać się na szczegółowe badania do szpitala. Kilka startów później podobny pech spotkał Jana Młynarskiego. W efekcie, po dwóch godzinach od rozpoczęcia ścigania odjechano jedynie siedem biegów.

Taka przerwa negatywnie wpłynęła na lubelski zespół, który zaraz po wznowieniu uległ gospodarzom 1:5 i Motor przegrywał już ośmioma „oczkami”. Szczęście w nieszczęściu, pozwoliło to na rezerwę taktyczną,



Motor w końcówce meczu w Grudziądzu mógł uratować remis

FOT. PRZMEK GĄBKA/PLATINUM MOTOR

z której skutecznie skorzystał Vuolas. Dobrą dyspozycję potwierdził w kolejnej próbie i tym razem to lublinianie wygrali podwójnie, dzięki czemu wynik znów oscylował w granicach remisu.

Przed nominowanymi obie ekipy dzieliły jedynie dwa punkty. W nich nie mógł niestety pojechać Bartosz Bańbor, który miał już wykorzystany regulaminową ilość biegów. To utrudniło gościom zadanie i przed ostatnim wyścigiem GKM mógł być pewny co najmniej remisu. W nim Vuolas i Tu-

dzie wygrali, jednak tylko 4:2 i ostatecznie to gospodarze byli górą 46:44.

GKM Grudziądz – Motor Lublin 46:44

GKM: 9. Patrick Baek 6 (1,2,2,1,0), 10. Kacper Warduliński 3+1 (2,1,0,0,-), 11. Jason Edwards 2+1 (0,0,0,2,1), 12. Jacob Hook 0, 13. Kacper Pludra 13+1 (3,3,2,3,2), 14. Kacper Łobodziński 15 (3,3,3,3,3), 15. Wiktor Rafalski 7 (1,1,1,3,1), 16. Konrad Pawłowski 0 (0).

Motor: 1. Mateusz Tudzień 8+2 (2,2,1,2,1), 2. Noel Wahlgvist 2 (1,0,-1), 3. Fraser Bowes 8+2 (3,1,1,1,2), 4. Jan Rachubik 1 (1,-0,-0), 5. Antti Vuolas 16 (2,3,3,3,2,3), 6. Bartosz Bańbor 9+1 (2,w,2,2,3), 7. Jan Młynarski 0 (0,w,ns).

Pozostałe wyniki i tabela: Arged Malesa Ostrów – Tauron Włókniarz Częstochowa 58:32 • Beckoff Sparta Wrocław – Enea Stal Gorzów 41:49 • KS Toruń – Cellfast Wilki Krosno 45:45.

1. Wilki	13	29	+122
2. Stal	13	21	+74
3. Ostrów	13	20	+65
4. GKM	13	16	-3
5. Unia	12	15	+64
6. Włókniarz	12	12	-30
7. Motor	12	10	-16
8. Toruń	12	9	-12
9. Sparta	12	0	-264

1 sierpnia: Unia – GKM • Wilki – Sparta • Motor – Ostrów • Włókniarz – Toruń.

Muszą być czujni

SIATKÓWKA W ćwierćfinale Ligi Narodów reprezentacja Polski mężczyzn zmierzy się z Brazylią. Pierwszy gwizdek w czwartek, o godz. 20

Mimo wakacji kibice nie mogą się nudzić. W niedzielę świętowali historyczny brązowy medal zdobyty przez drużynę kobiet, a od czwartku trzymać będą kciuki za siatkarzy. W Gdańsku osiem najwyższych sklasyfikowanych drużyn po turniejach kwalifikacyjnych przystąpi do decydującej rozgrywki, której etapem końcowym będzie walka o medalowe podium.

Pierwsze ćwierćfinały rozegrane zostały już w środę. Najpierw do walki o półfinał przystąpili siatkarze Stanów Zjednoczonych i Francji, na-

stępnie Włoch i Argentyny. W czwartek zmierzą się: Japonia i Słowenia (godz. 17), a później Polska i Brazylia (20).

Biało-Czerwoni, jako gospodarz mieli zagwarantowany udział w turnieju finałowym. Kwalifikacje podopieczni trenera Nikoli Grbicia traktowali jako okazję do zgrzywania i doskonalenia formy oraz zajęcia jak najlepszej pozycji przed kolejną fazą imprezy. Bartosz Kurek i spółka wygrali 10 spotkań i doznali tylko dwóch porażek. Zgromadzili 25 punktów, co dało im trzecie miejsce w tabeli. Z kolei Brazylijczycy,

z taką samo liczbą „oczek” ale mniejszą liczbą zwycięstw, sklasyfikowani zostali na szóstej pozycji. Obie drużyny zmierzyły się już w pierwszym etapie Ligi Narodów. Podopieczni trenera Grbicia pokonali rywali 3:1 (25:23, 22:25, 25:21, 25:21). Nasza reprezentacja nie przegrała z Brazylią od trzech potyczek. Szczególnie cenną wygraną odnotowała 10 września ubiegłego roku. Podczas rozgrywanych w Polsce mistrzostw świata Biało-Czerwoni ograli „Canarinhos” w półfinale 3:2.

Jeśli Polacy pokonają Brazylię, zmierzą się z wygranym

z pary: Słowenia – Japonia. Czwartkowe spotkanie obejrzemy w TVP 1, TVP Sport i Polsacie Sport.

(GROM)

PROGRAM TURNIEJU FINAŁOWEGO SIATKARZY W LIDZE NARODÓW (ERGO ARENA):

Ćwierćfinały: 20 lipca, czwartek: Japonia – Słowenia (godzina 17) • Polska – Brazylia (20) • **półfinały: 22 lipca, sobota:** USA/Francja – Włochy/Argentyna (17) • Japonia/Słowenia – Polska/Brazylia (20) • **23 lipca, niedziela:** mecz o 3. miejsce (17) • finał (20).

Kolejna porażka

MMA Cezary Kęsik przegrał w Gdyni z Damianem Janikowskim w czasie KSW 84

Kiedy Kęsik dołączył do KSW wydawało się, że szybko odbije tę organizację. Ostatnie lata to jednak wyraźna obniżka formy. Na KSW 64 Kęsikowi udało się pokonać Marcina Krakowiaka, ale kolejne dwa występy ponownie zakończyły się porażkami zawodnika z województwa lubelskiego. W sobotę przyszła kolejna porażka, tym razem z Damianem Janikowskim. Oczywiście, to duże nazwisko, bo jest to były zapaśnik, który w 2012 w czasie Igrzysk Olimpijskich w Londynie sięgnął po brązowy medal.

W swojej karierze był też medalistą mistrzostw świata czy Europy. W 2017 roku zaczął walczyć w klatce, w której pozostał do dzisiaj. Jest jedną z twarzy KSW. Walka z Kęsikiem była dla niego 13 stoczoną dla KSW i zakończyła się 8 zwycięstwem.

Pierwsza runda pojedynku w Gdyni rozpoczęła się od ataku Kęsika, który próbował kopnąć nogi przeciwnika. W końcówce tej części walki jednak został obalony. Janikowski nie zdołał jednak już jej wykorzystać, ale i tak w tej rundzie sprawiał lepsze wrażenie. Druga rozpoczęła się dość podobnie. Tym razem jednak walka szybko została wstrzymana, bo Janikowski przypadkowo trafił Kęsika palcem w oko. W klatce pojawił się lekarz, który pozwolił na kontynuowanie pojedynku.

Następnie Kęsik ponownie został obalony. I chociaż wstawał i próbował uderzać Janikowskiego, to jednak znowu lepsze wrażenie sprawiał były zapaśnik. W ostatniej rundzie Kęsik czuł, że przegrywa, więc ruszył do ataku. Janikowski miał problemy kondycyjne, ale nadal był groźny. W końcu trafił Kęsika kopnięciem i zanotował udane obalenie. To pozwoliło mu spokojnie przetrwać w klin-czu do końca pojedynku. Sędziowie nie mieli wątpliwości i komplecie wskaza-li a triumf Janikowskiego. Dwóch dało mu zwycięstwo we wszystkich trzech rundach, a jeden jedną część walki przyznał dla Kęsika.

W walce wieczoru KSW 84 Phil De Fries pokonał przez duszenie zza pleców w drugiej rundzie Szymona Bajora.

(KK)

Avia i Podlasie najbardziej aktywne

PIŁKARSKA III LIGA Do rozpoczęcia nowego sezonu pozostały jeszcze ponad dwa tygodnie. A nasze kluby cały czas rozglądają się za wzmocnieniami. Zwłaszcza Avia Świdnik i Podlasie Biała Podlaska będą musiały dać swoim kibicom trochę czasu, żeby ci przyzwyczaili się do wszystkich zmian, jakie zaszły w lecie w tych drużynach

Łukasz Gładysiewicz

Zółto-niebiescy w środę w końcu ogłosili transfer pierwszego młodzieżowca. Chodzi o Rafała Rudolfa, który poprzednie rozgrywki spędził w Sokole Sieniawa. Do trzecioliigowca był wypożyczony ze Stali Mielec. Golkipier z rocznika 2004 zaliczył w sumie 19 występów. W Świdniku również pojawia się na zasadzie wypożyczenia. To już szósty nowy zawodnik w zespole trenera Łukasza Mierzejewskiego. Siódmym jest Igor Szczygieł z Orłąt Spomlek, ale on dołączy do drużyny dopiero od... 1 stycznia. Na dniach oficjalnie w kadrze powinien się również pojawić kolejny młodzieżowiec – obrońca, który także grał już w sparingach Avii.

Nie próżnuje na pewno także Podlasie. Białczanie zgodnie z planem potwierdzili ostatnio przenosiny z Polonii Warszawa młodego środkowego pomocnika – Kacpra Jakóbczyka. Ciekawe CV ma też pozyskany z Tomasovii Dmytro Avdeev, który wiele lat spędził w akademii Szachtara Donieck. W sumie biało-zieloni pozyskali już... ośmiu piłkarzy. Możliwe, że dojdzie jeszcze jeden.

– Jestem bardzo zadowolony z naszych ruchów, widać, że jakoś w zespole już teraz jest większa. Ciągłe jednak rozmawiamy i możliwe, że dołączy do nas ktoś jeszcze. To jednak będzie jeden zawodnik i na tym zakończymy nasze ruchy na rynku transferowym – wyjaśnia Artur Renkowski, szkoleniowiec Podlasia.



Dmytro Avdeev zamienił niedawno Tomasovię na Podlasie

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

Po transferach Artura Balickiego i Igora Bartnika kontrakt z Orłętami Spomlek podpisał również młody zawodnik z rocznika 2006 Szymon Wrona. Skrzydłowy wystąpił w dwóch sparingach dru-

żyny Marcina Popławskiego, a w starciu ze Startem Krasnystaw wpisał się na listę strzelców. Nastolatek ostatnio grał w Centralnej Lidze Juniorów, w barwach Stali Rzeszów.

GIEŁDA TRANSFEROWA III LIGI, NOTOWANIE II

Avia Świdnik

Przybyli: Arkadiusz Maj (Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Maciej Misiurek, Dawid Wdowicz (obaj powrót z wypożyczeń do Lublinianki Lublin), Igor Szczygieł (Orlęta Spomlek, transfer dopiero od 1 stycznia 2024 roku), Kamil Rozmus (Motor Lublin), Jakub Zagórski (Lech II Poznań), Rafał Rudolf (Sokół Sieniawa), Mateusz Chyła (Podlasie Biała Podlaska).

Ubyli: Dominik Maluga, Michał Mydlarz (obaj Stal Stalowa Wola), Dominik Kunca (Lechia Tomaszów Mazowiecki), Arkadiusz Górka, Bartosz Janiszek, Bartłomiej Poleszak (wszyscy Stal Kraśnik), Maciej Góralski, Piotr Cwik, Patryk Wdowiak, Sebastian Sprawka, Dawid Rosiak (wszyscy szukają klubów), Mateusz Kompanicki (Świdniczanka).

Chelmianka Chełm

Przybyli: Oliwier Konojacki (powrót z wypożyczenia do Startu Krasnystaw), Kacper Wiatrak (powrót z wypożyczenia do Pilicy Białobrzegi), Michał Kobiałka (Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski), Bartłomiej Korbecki (Górniki II Zabrze).

Ubyli: Paweł Myśliwiecki (Lewart Lubartów), Patryk Czuliński (Świdniczanka).

Świdniczanka Świdnik

Przybyli: Mateusz Kompanicki (Avia Świdnik), Patryk Czuliński (Chelmianka).

Ubyli: Karol Kowalski, Przemysław Kanarek, Maciej Łopuszyński

(wszyscy szukają klubów), Dawid Skoczylas (zawieszenie kariery).

Podlasie Biała Podlaska

Przybyli: Szymon Kamiński (Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski), Mateusz Wyjadłowski (Wisła Sandomierz), Miłosz Pacek (Legia II Warszawa), Dmytro Avdeev, Rostyslav Dehtiar (obaj Tomasovia Tomaszów Lubelski), Mateusz Majbański, Kacper Jakóbczyk (obaj Polonia Warszawa CLJ), Patryk Kałuściński (KS Wiązownica).

Ubyli: Maciej Wojczuk (kontuzja), Erwin Bahonko (Bruk-Bet Termalica Nieciecza), Wiktor Niewiarowski (GKS Tychy), Mateusz Chyła (Avia Świdnik), Artur Balicki (Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski).

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski

Przybyli: Marcin Popławski (trener, Granit Bychawa), Artur Balicki (Podlasie Biała Podlaska), Igor Bartnik (Motor Lublin), Szymon Wrona (Stal Rzeszów CLJ), Patryk Malec (Lublinianka), Cezary Pęczak (Granit Bychawa), Jakub Kotko (Chelmianka), Jan Czapla (Wisła II Puławy), Igor Belka (Sparta Rejowiec Fabryczny).

Ubyli: Arkadiusz Maj (Avia Świdnik), Szymon Kamiński (Podlasie Biała Podlaska), Tafara Madembo (Kotwica Kołobrzeg), Pavel Chaliadka (powrót na Białoruś), Michał Kobiałka (Chelmianka), Paweł Babiarz (trener, Łada 1945 Biłgoraj), Igor Szczygieł (Avia Świdnik, transfer dopiero od 1 stycznia 2024 roku).

Ambasador zrobił swoje

LEKKOATLETYKA Drugiego dnia 77 PZLA Mistrzostw Polski U20, które odbywają się w Lublinie gospodarze liczyli przede wszystkim na Bartosza Kitlińskiego. I można od razu powiedzieć, że nasz kandydat do złotego medalu nie zawiodł, bo okazał się najlepszy w biegu na 800 metrów

Kitliński, czyli zawodnik AZS UMCS jest dodatkowo ambasadorem imprezy, która rozgrywana jest na Stadionie Lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego. Przed rozpoczęciem zmagania zapowiadał, że chce powalczyć przede wszystkim o dobry wynik.

– Mistrzostwa Polski traktuję poważnie. Szczególnie, że to będzie u siebie, można powiedzieć w swoim domu rodzinnym. Stadion jest bardzo szybki. Rywalizacja rodzinna daje mi mobilizację. Widziałem wyniki taty czy brata, które pokazywały mi, że się da. Bardzo chce być na ich poziomie i nawet powal-

czyć o jeszcze lepszy wynik – zapowiadał Bartosz Kitliński.

W środę wystartował w finale biegu na 800 metrów i zrobił swoje. Tuż po starcie trzymał się w środku stawki, ale po połowie dystansu przesunął się do czołówki. A kiedy do pokonania pozostało jeszcze jakieś 250 metrów spokojnie objął prowadzenie i wyraźnie zstawił resztę rywali w tyle. Finiszował bez najmniejszych problemów, bo długo przed linią mety unosił już ręce w geście triumfu. Ostatecznie wygrał zmagania z czasem 1:50,22 sekundy. Drugi był Igor Hawelko (BKS Bydgoszcz – 1:51,10), a trzeci

Karol Makila (Cartusia Kartusy – 1:51,52). Ten ostatni prowadził od początku, później opadł z sił i zajmował nawet czwartą lokatę, ale zdołał jeszcze wywalczyć miejsce na najniższym stopniu podium.

W środę, w finale rzutu młotem wystąpiły: Weronika Majek i Julia Postój z Wisły Puławy, a także Maria Czerwińska z AZS UMCS Lublin. Najlepiej wypadła pierwsza z zawodniczek, ale i tak zajęła odległe, ósme miejsce. Czerwińska była 10, a druga z puławianek 16. Jan Śmietanka z Unii Hrubieszów pobiegł za to w finale biegu na 400 metrów, ale ukończył zmagania na ostatniej, ósmej pozycji.

(LUKISZ)

Udany rewanż Rakowa

PIŁKA NOŻNA Raków Częstochowa nie miał problemów z awansem do drugiej rundy eliminacji Ligi Mistrzów. W rewanżowym meczu z estońską Florą Tallin polski zespół wygrał 3:0. Kolejnym rywalem będzie już znacznie mocniejszy Karabach Adam z Azerbejdżanu

Do przerwy goli nie było, ale w drugiej połowie mistrzom Polski wystarczył kwadrans, żeby tak naprawdę zakończyć rywalizację. Szybko po wznowieniu gry Łukasz Zwoliński trafił na 0:1. Napastnik gości niedługo później podwyższył prowadzenie „Medalików” i było jasne, że drużyna Dawida Szwargi może się już szykować do drugiej rundy. W końcówce gospodarzy dobił jeszcze Giannis Papanikolaou i ostatecznie Raków wygrał dwumecz 4:0.

Teraz zanoszą się jednak na dużo trudniejszą przeprawę. Co prawda Karabach w pierwszym meczu pokonał na wyjeździe Lincoln Red Imps FC z Gibraltaru „tylko” 2:1, ale chyba nikt nie spodziewa się, że ta ekipa mogłaby tak szybko odpaść z eliminacji Ligi Mistrzów. Polskim kibicom nie trzeba też specjalnie przypominać, że nie raz klub z Azerbejdżanu dał się już we znaki naszym zespołom. Rewanż został rozegrany wczoraj jednak zakończył się po zamknięciu tego wydania.

Mecze drugiej rundy zostaną rozegrane: 25 i 26 lipca oraz 1 i 2 sierpnia.

(LUKISZ)

Flora Tallin – Raków Częstochowa 0:3 (0:0)

Bramki: Zwoliński (47, 59), Papanikolaou (85).

Flora: Grunvald – Hussar, Seppik (84 Sapovalov), Kuusk, Lilander, Kuraksin (68 Lipp), Miller, Vassiljev, Alliku, Ojamaa, Reinkort (62 Mihhailov).

Raków: Kovacević – Svarnas, Arsenić, Rundić, Tudor (79 Wdowiak), Papanikolaou, Lederman, Cebula (68 Koczerhin), Nowak (68 Yeboah), Jean Carlos (79 Sorescu), Zwoliński (68 Piasecki).

KARTKA Z KALENDARZA

1492

Aleksander Jagiellończyk
został wielkim księciem
litewskim

1822

urodził się Gregor Mendel,
czeski przyrodnik, zakonnik,
pionier genetyki

1903

w USA sprzedano pierwszy
samochód marki Ford

1924

w Paryżu została
utworzona
Międzynarodowa Federacja
Szachowa (FIDE)

1947

urodził się Carlos Santana,
meksykański gitarzysta

1976

amerykańska sonda Viking
1 wylądowała na Marsie

1985

w Słupsku uruchomiono
komunikację trolejbusową

1996

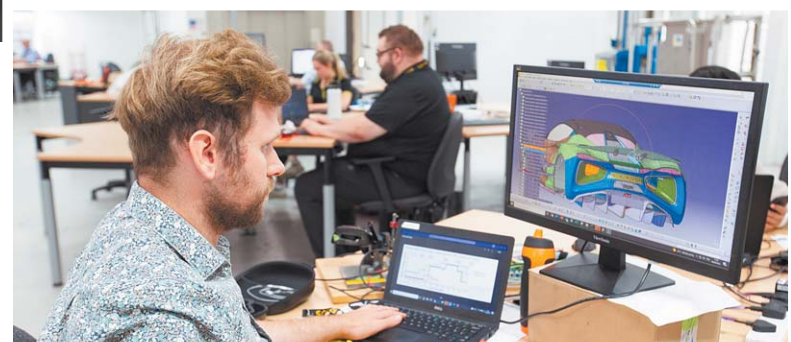
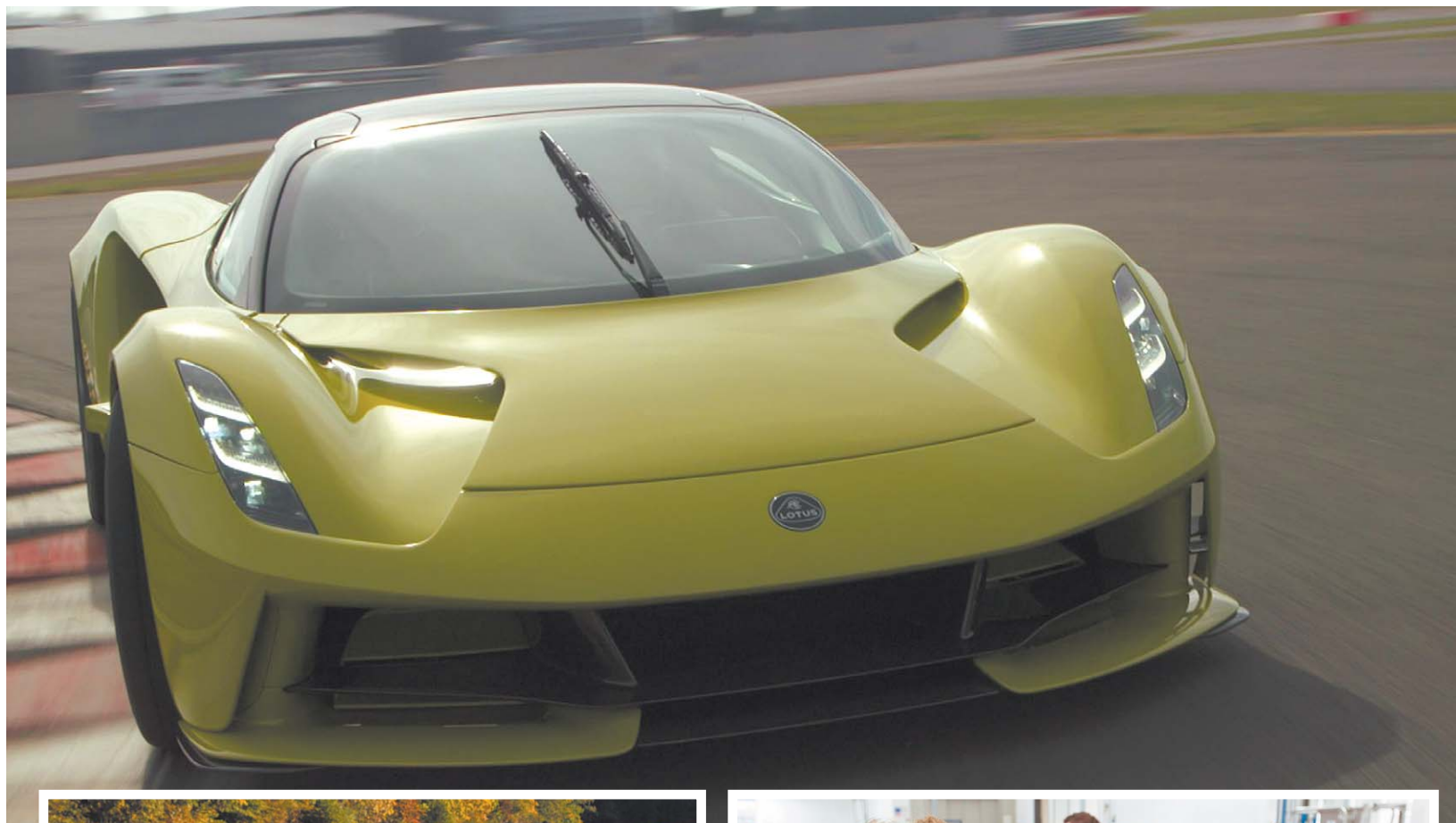
XXVI Letnie Igrzyska
Olimpijskie w Atlancie:
Renata Mauer-Różańska
zdobyła złoty medal w
konkurencji karabinu
pneumatycznego

2013

w Sztokholmie otwarto
stadion Tele2 Arena

21 h 36 m

tyle trwał pobyt na
księżycu Neila Armstronga i
Buzza Aldrina. Lądownik
statku Apollo 11 z
astronautami wylądował
na Księżycu 20 lipca 1969
roku



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

Ekologiczne supersamochody

DO ZOBACZENIA Przepisy dotyczące ochrony środowiska zmieniają zasady produkcji samochodów, również tych najszybszych. Dziś sztuką nie jest już tylko zbudowa-

nie po prostu najpotężniejszego silnika, ale też dostosowanie go do współczesnych oczekiwań klimatycznych.

Najsłynniejsze marki muszą połączyć swój uni-

katowy design i najnowsze zdobycze nauki, by stworzyć pierwszą generację ekologicznych supersamochodów. W nowym sezonie (pięć odcinków) serii „Su-

persamochody” zobaczymy m.in. jak Ferrari tworzy hybrydę z nowoczesnym silnikiem V6, która ma na nowo zdefiniować tę słynną markę supersamochodów.

Zobaczymy też, na czym pracują inżynierowie Lotus-a i Hondy.

Premiera w sobotę, 26 sierpnia, o godzinie 16 w National Geographic.

Sezon plenerowy w pełni

MUZYKA Michał Szczygieł przyznaje, że w weekend bardzo lubi wsiąść ze swoimi muzykami do busa i pojechać w trasę koncertową. Występy na żywo to dla niego swoista odskocznia od pracy w studiu nagrań, ale też okazja do tego, by zaprezentować fanom zarówno dobrze znany, jak i najnowszy repertuar

Wakacje to dla muzyków zazwyczaj bardzo pracowity czas, ponieważ wówczas odbywają się różne festiwale, koncerty plenerowe, eventy i inne wydarzenia masowe.

– Sezon plenerowy w pełni, a my z moimi chłopakami z zespołu specjalizujemy się właśnie w takich imprezach. Już mamy sporo koncertów za sobą, ale jeszcze wiele przed nami. Nie ukrywam, że chociaż przeszkadza to w pracy studyjnej, szczególnie kiedy kończysz płytę, ale jednak czeka się od weekendu



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

do weekendu, żeby się z nimi zobaczyć, żeby zrobić tę sześciogodzinną trasę wzdłuż Polski, żeby zagrać koncerty

– mówi agencji Newseria Lifestyle Michał Szczygieł.

Wokalista nie ukrywa, że szczególnie podekscytowa-

ny jest udziałem w dużych koncertach realizowanych przez stacje telewizyjne. Na tę okazję przygotowuje więc sporo muzycznych niespodzianek, bo zależy mu na tym, by jak najlepiej zaprezentować się przed widzami i promować najnowsze single, takie jak chociażby „Po całunek lata”.

– Gramy w tym roku festiwale telewizyjne i to też będzie mocna propozycja. Mam nadzieję, że zagramy już nowe utwory z tej płyty. I na pewno to będzie spory sprawdzian, bo jednak publika tam jest największa i już

nie mówię tylko o publice, która jest na miejscu, ale też o telewizjach, bo to już często idzie w miliony. I jednak koncerty telewizyjne mają swój czar.

Ale Michał Szczygieł zapewnia, że lubi także bardziej kameralne występy. – Gramy też parę sztuk w Warszawie i niedaleko Warszawy i to też są koncerty, na które czekam, bo wpada na nie sporo moich znajomych. I zawsze inaczej się gra, jak widzisz znajome mordki gdzieś na publice. I jak się bawią świetnie, to zawsze podwójnie cieszy.

NEWSERIA LIFESTYLE